Nr. 381 Rok XI. Lwów, piątek 24 sierpnia 1906. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Katolicy niemieccy.

Z powodu olbrzymiego, imponującego rzeczywiście liczbą uczestników i doskonałą organizacyą zjazdu katolików w Essen, „Czas“ zachwyca się potęgą, jaką przedstawia katolicyzm w Niemczech i zaznacza jego tryumfy na wszystkich polach pracy, tryumfy, za którymi „kroczy wszędzie kultura ducha i obyczajów, chęć działania w miłości i prawdzie“.

Istotnie, organizacya katolicka w Niemczech jest potęgą. Ale to potęga polityczna przedewszystkiem, z którą liczą się rządy i stronnictwa, nie zaś moralna. Nie działanie jednak „w miłości i prawdzie“, ale raczej przeciw miłości i prawdzie zapewniło raczej katolicyzmowi w Niemczech tę potęgę świecką, którą tak uwielbia „Czas“.

Jednocześnie z artykułem „Czasu“ zamieścił „Dziennik Poznański“, który chyba o liberalizm posądzony być nie może, artykuł, podpisany przez księdza, a piętnujący znaczną część duchowieństwa niemieckiego zarzutami serwilizmu i oportunizmu. „Nie dla Kościoła oni pracują, lecz dla rządu...“. „W żadnem społeczeństwie pycha narodowa, serwilizm rządowy i materyalizm nizki wśród duchowieństwa nie przyniósł takich szkód Kościołowi, jak właśnie w społeczeństwie niemieckiem“. Potęga obozu katolickiego w Niemczech niema trwałych podstaw, bo nie opiera się na „miłości i prawdzie“, na sile duchowej, ale na rachubach politycznych, które znieprawiają i duchowieństwo i ludność.

Wprost zaś nieprawdziwem, żeby nie powiedzieć bezczelnem jest twierdzenie „Czasu“, że „stosunek polityków katolickich do Polaków, jeżeli się pominie nieuniknione starcia między jednostkami na terenach spornych, stosunek ten świadczy między innemi, że „poczucie sprawiedliwości i etyki nie pozostaje u większej części katolików niemieckich w sferze ideału, lecz ucieleśniania się także w życiu praktycznem“.

Jaki jest dziś stosunek społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim do „katolickich polityków niemieckich“, o tem chyba „Czas“ wie dobrze. Jak się zaś ten stosunek przedstawia nie ze stanowiska narodowego ale kościelnego, poucza nas cytowany wyżej artykuł „Dziennika Poznańskiego“. Oto, co mówi o germanizacyi, szerzonej przez duchowieństwo katolickie niemieckie na ziemiach polskich autor tego artykułu:

„Kapłan taki staje się istną parodyą katolickiego kapłana, przekupnym Judaszem, nie uczniem Chrystusowym, i jako taki budzić musi wstręt i obrzydzenie nietylko u katolickich swych owieczek, ale nawet wśród uczciwych Niemców-protestantów! Doszło przecież u nas tak daleko, że społeczeństwo polskie z dwojga złego woli mieć raczej z uczciwym Niemcem-protestantem do czynienia, niż z niemiecko-katolickim karyerowiczem ze skórą katolicką, bez kośćca zasad katolickich“.

„Niemieckie duchowieństwo na Górnym Ślązku stanęło wrogo wobec interesów polskiego ludu, a lud ten dziś coraz bardziej odsuwa się od tych duszpasterzy, którzy obrońców polskości prześladują, a najszlachetniejsze uczucia narodowe wytępić usiłują. Czy służą sprawie katolickiej ci arcylojalni „farorze“ górnośląscy ze swymi przełożonymi? wątpić bardzo należy. Sprawa górnośląska ze stanowiska narodowego tyle obiecująca nadziei, ze stanowiska katolickiego poważne budzić musi obawy i wątpliwości. Radykalizm mas, osłabienie pierwiastku religijnego, rozdźwięk między duchowną władzą, a wiernymi, zawsze był niebezpieczny dla Kościoła i Kościołowi już tyle szkód wyrządził. Te same niebezpieczeństwa, jakie grożą katolicyzmowi na Górnym Ślązku lub Prusiech Zachodnich, prędzej czy później wyłonią się w Wielkopolsce, jeżeli germanizacyjna polityka będzie uprawiana na wnętrzu Kościoła katolickiego, jeżeli władze duchowne z przesadną lękliwością milczeć będą na to, co jest bezprawiem i widocznem „scandalum pusillorum“, zgorszeniem maluczkich przez osłabianie w nich pierwiastku religijnego wskutek używania nauki religii do celów germanizacyi!

Obecne stosunki kościelno-polityczne we wschodnich prowincyach państwa pruskiego są ukrytą walką kulturną, w najwyższym stopniu demoralizującą obóz katolicki i ciągłe sukcesy prądom protestanckim przynoszącą.“

A oddanie się duchowieństwa katolickiego niemieckiego na służbę polityce rządu i katolicyzmowi nie jest, jak widzimy, objawem lokalnym. Jest to objaw powszechny, bo tak samo jak na Górnym Ślązku lub w Prusiech Zachodnich postępuje duchowieństwo katolickie w Berlinie, Westfalii i Nadrenii.

Nie o potędze katolicyzmu w Niemczech mówić dziś należy, ale o niebezpieczeństwie, jakiem mu grozi szerząca się w łonie jego zaraza. Potęga, która tak „Czasowi“ imponuje, jak niedawno jeszcze imponowała mu potęga rzekoma Rosyi, jest pozorną i okupioną wyrzeczeniem się zasad i zadań którym kościół katolicki służyć powinien.

Niewątpliwie działalność organizacyi katolickiej w Niemczech ma wiele stron pouczających i dodatnich, które należałoby nam znać i naśladować. Nie potrzeba jednak dlatego ani przeceniać siły tej organizacyi, ani tembardziej fałszywie przedstawiać stosunku, jaki się wytworzył pomiędzy obozem narodowym polskim i obozem katolicko-niemieckim.

Unia liberalna.

Wiedeń, 23 sierpnia.

(A) Już dr. Kramarz w „Komentarzach do polityki czeskiej“ stworzył program podzielenia władzy w Austryi między Niemców i Czechów. Ów program tworzy obecnie kanwę dla rozmaitych przemówień polityków młodoczeskich. Świeżo użył jej i minister dr. Pacak.

Młodoczesi zdają sobie sprawę, że nie pozyskają Niemców dla owego sojuszu, jeżeli wywieszą program wyłącznie narodowy. Rzucili tedy hasło unii liberalnej. Niemcy i Czesi — ich zdaniem dwa najbardziej postępowe narody w Austryi — powinni się zjednoczyć w parlamencie pod sztandarem demokratycznym. Ów obóz, mający rodowód jednolity, będzie miał także i program jednolity: przeprowadzenie reform, które zdemokratyzują państwo.

Zaprosiny młodoczeskie pod adresem Niemców zaniepokoiły obóz zachowawczo-katolicki niemiecki, oraz dzienniki w rodzaju wiedeńskiego „Vaterlandu“. Wypowiadają obawę, że Izba poselska, oparta na głosowaniu powszechnem, będzie się składała z żywiołów bardzo a bardzo spokrewnionych z dawnym obozem wolnomyślnym w Niemczech i staro-liberalnym w Austryi. U tych żywiołów termin „liberalizm“ jest tylko nazwą skróconą i bardziej niewinną walki nieubłaganej z kościołem katolickim.

Rozdział państwa od kościoła we Francyi nie jest wypadkiem lokalnym. Ma on dla kontynentu europejskiego znaczenie niesłychanie doniosłe. Doniosłe w znaczeniu ujemnem, bo rewolucyjnem, zamiast ewolucyjnem. Ale właśnie skutkiem tego doniosłość jest jeszcze większą. Jeżeli państwo we Francyi wyciągnie z owego rozdziału dużą korzyść finansową społeczeństwo zaś przetrzyma to cięcie chirurgiczne bez zakażenia krwi i bez utraty sił, nie ulega wątpliwości, że wiele innych państw pójdzie za przykładem Francyi. Nawet monarchicznych! Włochy, Hiszpania, Belgia, mająca dzisiaj w parlamencie większość katolicką. Ów prąd nie oszczędzi monarchii habsburskiej. Sfery rządzące na Węgrzech prędzej czy później pójdą za przykładem Francyi. A wtedy również Izba poselska w Wiedniu, wybrana na podstawie głosowania powszechnego, stanie się areną

Z podróży po Sycylii.

(Taormina, — Syrakuzy. Palermo. — Teatry. — Prasa sycylijska. — Sycylia jako stacya klimatyczna. — Charakter mieszkańców. — Bezpieczeństwo publiczne. — Wieśniacy.— Narzecze ludowe. — Pożegnanie Sycylii).

W drodze z Messyny do Catanii zatrzymałem się kilka dni w Taorminie. Urocza ta miejscowość, starożytne Tauromenion, osada grecka, niegdyś bogate miasto, które zwłaszcza za panowania Hierona II, władcy Syrakuz, doszło do wysokiego rozwoju, jest dziś małą mieściną, liczącą przeszło 4.000 mieszkańców. Leży jednakże w cudownem położeniu nad brzegiem morza, w pobliżu majestatycznej Etny i posiada wspaniałe zabytki z czasów greckich i rzymskich, tudzież z wieków średnich. Wymienię tu przedewszystkiem teatr grecki, bardzo dobrze zachowany, a przez Rzymian nieco zmieniony, tak, iż przedstawia ciekawy wzór starożytnego teatru helleńskiego, który późniejsi władcy świata zastosowali do swoich wymagań. Widownia jego mogła niegdyś pomieścić 4.000 widzów. Nadto znajduje tu się drugi teatr z czasów rzymskich, mniejszy od poprzedniego, pałac Corvaja z roku 1372 z czasów normandzkich, tudzież piękny kościół katedralny.

Urocze położenie miejsca na brzegiem morza, wśród gór i ruin i łagodny klimat przywabiają podróżnych, którzy tu nieraz całą zimę spędzają, zwłaszcza synowie Albionu i obywatele Stanów Zjednoczonych. W Taorminie i w Syrakuzach jest Anglików tak wiele, że krajowcy każdego cudzoziemca wogóle, bez względu na jego narodowość, przezywają Anglikiem (Inglese). Całe ich grupy siedzą na najwyższych stopniach teatru greckiego, skąd niegdyś Hellenowie przysłuchiwali się w skupieniu wspaniałym tragedyom Sofoklesa i Eurypidesa, czytają „Times“ i spoglądają na przeciwległą Etnę, pokrytą gęstym śniegiem, cichą i spokojną. A z pewnością żaden starożytny Grek nie patrzał z takim szacunkiem i podziwem na posąg Zeusa Olimpijskiego, z jakim dzisiejsi synowie Italii, kupcy, właściciele gospód i dozorcy muzeów i wykopalisk, spoglądają na jasnowłosych i brzęczących złotem przybyszów z Północy.

Wspanialsze jeszcze zabytki posiadają Syrakuzy. Teatr grecki tamże, podług Diodora najpiękniejszy w całej Sycylii, był pod względem wielkości trzeci w całej Grecyi. Zbudował go Demokopos w V wieku przed Chr. i zawiera on czytelne jeszcze napisy greckie, z czasów Hierona II (269—215 przed Chr.) Obecnie zamierzają tam urządzić w maju 1906 przedstawienie na sposób starogrecki. Mianowicie młody Salvini, syn sławnego aktora, Tomasza Salviniego, ma przedstawić „Edypa króla“, tragedyę Sofoklesa, w przekładzie włoskim, ale z zachowaniem chóru, kostyumów, masek i koturnów greckich. Wspaniały ten utwór dramatyczny na tem klasycznem miejscu, na którem go niegdyś przed wiekami przedstawiano, nad brzegiem morza, wywrze niezawodnie potężne wrażenie. Myśl tę popiera gorąco towarzystwo dążące do podniesienia dzisiejszych Syrakuz i skierowania tamże ruchu obcych (Il Comitato per il movimento dei forestieri), którego duszą jest adwokat Filip Corpaci.

Muzeum w Syrakuzach, kierowane umiejętnie przez znakomitych znawców starożytności, prof. Orsi i dra Henryka Mauceri, zawiera nadzwyczaj ciekawe wykopaliska przedhistoryczne, fenickie, greckie, rzymskie i późniejsze, jako to: sarkofagi, wazy, starożytne statuy, z których najważniejsze są posąg Wenery z morza się wynurzającej (Afrodite Anadyomene) i Eskulapa, tudzież kamee i monety.

Chciałbym tu jeszcze wspomnieć kilka słów o „forcie Eurialo“, starożytnej twierdzy greckiej, znakomicie zachowanej, którą niegdyś groźny Dyonizyusz obwarował miasto i o sławnej grocie, zwanej „uchem Dyonizyusza“. Jest to sztuczna grota w skale wykuta, 20 m. wysoka, a 50 m. długa i obdarzona niezwykłą akustyką. Najdrobniejszy szmer wywołuje tu donośne echo. Podanie głosi, że tyran Syrakuz, Dyonizyusz, więził w tej pieczarze przestępców politycznych i za pomocą tego echa i tej nadzwyczajnej akustyki dowiadywał się o ich tajemnicach, stąd też nazwa groty. Jest to jednak tylko hipoteza niczem nie stwierdzona.

Brak miejsca nie pozwala mi tutaj rozpisywać się o pięknościach i licznych zabytkach Syrakuz, muszę jednak zaznaczyć, że z wszystkich miast sycylijskich, jakie widziałem, żadne nie wywarło na mnie takiego wrażenia. Już dla niego samego warto przedsięwziąć wycieczkę do Sycylii, która zawiera tyle nieznanych dotąd piękności i kryje nieocenione skarby archeologiczne. To też zjeżdża tu wiele obcych, między nimi jednak bardzo mało Polaków. W księdze obcych, wyłożonej w „forcie Eurialo“, na której kartach widnieje podpis Wilhelma II. i jego świty, zauważyłem tuż bezpośrednio przed moim podpisem nazwisko p. Żurowskich z Wiśniowczyka. — Z Syrakuz udałem się przez Girgenti do Palermo.

Tak Syrakuzy, jak Girgenti i Taormina budzą smutne refleksye na temat znikomości rzeczy ludzkich. Niegdyś były to dwa miasta kwitnące i potężne, Syrakuzy panowały nad całą wyspą, współzawodniczyły z Atenami, Rzymem i Kartaginą, miały milion mieszkańców i były siedzibą prastarej kultury greckiej, w której mieszkał sławny matematyk Archimedes. A dzisiaj Syrakuzy, jak i Girgenti, ojczyzna wielkiego filozofa Empedoklesa, są to dwa małe miasteczka, wznoszące się wśród ruin i gruzów, niemych świadków dawnej potęgi i sławy.

Wprost przeciwne wrażenie wywołuje Palermo, stolica Sycylii, miasto nowożytne o pięknych ulicach i przestronnych placach, cienistych ogrodach i alejach. Ze starożytnego Panormos, miasta założonego przez Pelazgów, czy też Fenicyan, o które wiedli krwawe boje Kartagińczycy i Rzymianie, Wandale i Goci, pozostały tylko nieznaczne ślady, natomiast geniusz Bizantyjczyków i Arabów wycisnął na niem swe piętno, budując

walk zaciętych między zwolennikami dotychczasowego stosunku państwa do kościoła i między obozem antykościelnym. Walka będzie tem bardziej zaciętą, im więcej materyału palnego gromadzi się już od dłuższego czasu w dziedzinie kościelnej. Reforma prawa małżeńskiego, stosunek kościoła do szkoły ludowej, osiedlanie się klasztorów w Austryi, wzrost majątków nieruchomych i kapitałów, należących do zgromadzeń zakonnych — wszystko to może tworzyć cel ataków stronnictw, chętnie się mianujących liberalnemi.

Biurokracya centralna nie bez wewnętrznego zadowolenia będzie asystowała owym walkom. Rozjątrzenie umysłów kwestyami kościelnemi odwraca uwagę opinii publicznej od właściwych spraw państwowych, od działalności zarządu cywilnego i wojskowego. Mieliśmy tego dowód na Węgrzech, gdzie przed laty piętnastu rząd sam rozpoczął kampanię antykościelną, byle tylko innem łożyskiem poprowadzić energię narodową, która się domagała budowy wyższych piąter gmachu państwowego Węgier.

Czesi, przejęci do głębi idejami Husa, nie zawahają się pomódz mieszczaństwu niemieckiemu w walce z kościołem katolickim, jeżeli za cenę owej walki dostaną udział większy we władaniu państwem, aniżeli dotychczas. Nadchodzące sześciolecie prawodawcze przypomni okres parlamentarny z lat 1867—1877. Jak wtedy, tak i w przyszłości walka wyznaniowa zajmie miejsce przodujące na boisku parlamentarnem.

Narodowy obchód walijski.

W zeszły wtorek zaczął się, a dziś się kończy tegoroczny zjazd bardów celtowalijskich, czyli t. zw. Eisteddfod (wym. Istedfod, z akcentem na drugiej zgłosce). Wyraz ten znaczy: posiedzenie uczonych mężów. Instytucya obchodu sięga najdawniejszej starożytności. Kroniki walijskie wspominają, że w wieku VII po Chr. król Cadwalada przewodniczył w uroczystościach Eisteddfodu, odbywanych „w nieprzerwanej ciągłości, od jak dawna wiadomo podaniom". W dzisiejszej formie, jako obchód literacko-muzyczny, zjazd walijskich bardów odbywa się co trzy lata — głównie w Aberffraw i Anglesey, stolicach niegdyś książąt północnej Walii, w Dynevor w południowej Walii i w Mathravael w hrabstwie Merioneth.

Tegoroczny zjazd ma miejsce w Carnarvon, królewskiej stolicy całej Walii, jedynem mieście, które zbudowało specyalny gmach na ten cel. Zgromadzili się tam prawie wszyscy obojej płci reprezentanci narodowego ruchu literackiego i artystycznego, przedewszystkiem poeci i muzycy. Zjazd opiekuje się specyalnie narodową poezyą i muzyką, nadaje wybranym laureatom stopnie w hierarchii bardów i nagrody, obiera „wielkiego barda Walii" na następne trzylecie.

Nawiasowo wspomnieć należy, iż ogólno-celtycki, a podobny co do celów zjazd odbywa się co piąty rok w jednem ze środowisk — więc kolejno w Irlandyi (w Dublinie), na wyspach brytańskich (w Walii, Kornwalii, na wyspie Man i na jednej z wysp zachodniej Szkocyi) i we francuskiej Bretanii. W tym zjeździe mogą uczestniczyć i przyjaciele Celtów z innych krajów. Lat temu cztery, na dublińskim kongresie panceltyckim, odbytym pod laską „archidruida" lorda Castletown, ostatniego potomka w prostej linii starożytnych książąt wysp hebrydzkich, wybrany został druidembardem rodak nasz, Alfons Parczewski, członek b. Dumy, w nagrodę za swe prace celtologiczne i za rozprawę o stanowisku rasowych mniejszości.

W dawnych czasach ci tylko bardowie walijskiego Eisteddfodu mieli prawo nauczania, którzy otrzymali stopień „Pencerdd", czyli pierwszego śpiewaka-poety. Bard przewodniczący zwany był „Bardd Cadeiziawg", czyli „bardem tronu", ponieważ po wyborze był wprowadzany na wspaniały tron i ozdobiony złotym lub srebrnym łańcuchem. Wszyscy bardowie walijscy przybywają na uroczystość w strojach i płaszczach narodowych — panceltycy druidzi zaś w tradycyonalnych szatach białych, z wieńcami na głowach, z lutnią w ręku.

Od wieku VII. po Chr. odbywał się Eisteddfod dość regularnie aż do końca XI. w. Potem nastąpiła dłuższa przerwa, spowodowana przez wewnętrzne zamieszki kraju; wznowiono obchody za panowania Edwarda IV, Henryka VII i VIII, królowa Elżbieta otaczała je szczególną opieką. Następne wojny religijne osłabiły znacznie ducha narodowej łączności Walijczyków, uroczystości odbywały się rzadko. Najsłynniejsze, których szczegółowe opisy pozostały, miały miejsce w latach 1681, 1771, 1819, 1826 i 1828. Dopiero od r. 1856 wielkie uroczystości Kymryjskiego ludu ustaliły się w dzisiejszej formie, odbywają się z coraz większem powodzeniem.

Przewodniczącym tegorocznego Eisteddfodu jest młody margrabia Bute, pan kymryjskiej wyspy tej nazwy i rozległych włości w Walii i Szkocyi. Obok niego zasiadł lord Casttetown, dalej lord mayor londyński, czystej krwi Walijczyk — lord Stanley of Alderley, biskup Bangoru, mayor miasta Carnarvon, pani Alicia Needham (po walijsku „Telyn yz Iwerddon"), która zajmuje się gorliwie i naszem piśmiennictwem, wreszcie słynny milioner amerykański, ale celtycki Szkot z pochodzenia, Andrzej Carnegie.

Na konkurs literacki zgłoszono około 400 rękopisów, w których—jak pisze oficyalny sprawozdawca — mieszczą się utwory jednozwrotkowe, a są i takie, „które na papierze ważą do 20 funtów"... Czternastu poetów ubiega się o najwyższy zaszczyt bardowego tronu. Wprowadzenie na tron ma się odbyć dziś po południu. Mnogie są również konkursowe utwory muzyczne, a codzień odbyło się kilka koncertów.

Pośrednią zasługą walijskich Eisteddfodów ostatniego okresu jest to, że one to przyczyniły się do rozbudzenia ogólnego ruchu panceltyckiego w dziedzinie literatury i sztuk pięknych, z którego znów powstała w Irlandyi myśl — jeszcze przed 20 laty uważana za niemożliwą do zrealizowania — wskrzeszenia starego języka irlandzko-celtyckiego (gallickiego), a z nim dawnych obyczajów narodowych, obchodów, tańców, zabaw i sportów. Owocem nieutrudzonych zabiegów jest to, że, podczas gdy lat temu 20 nie było w odległych praceltyckich zakątkach kraju nad parę tysięcy starszych osób wieśniaczych, mówiących praojców językiem, dziś mówi nim i pisze kilkaset tysięcy, wychodzą gallickie dzienniki, czasopisma, książki — ruch wzmaga się i przenosi do krajów zamorskich, wszędzie gdzie się znajdują liczniejsze irlandzkie kolonie.

E. S. N.

Konstytucya w Turcyi.

Korespondent londyński „Nowoje Wremia" p. Argus, posiadający szerokie i poważne stosunki w kołach dyplomatycznych, podaje, jako zupełnie pewną, wiadomość, że Abdul Hamid zamierza nadać Turcyi konstytucyę, a raczej przywrócić konstytucyę 1877 r., którą sam zniósł.

Różne przyczyny wywołały tę decyzyę. Przedewszystkiem powszechne wśród narodów azyatyckich przekonanie, że Japonia swój rozwój i swoje tryumfy zawdzięcza urządzeniom konstytucyjnym. Powtóre własne Abdul Hamida spostrzeżenia, że bunty wojskowe i rozruchy zdarzają się najczęściej w państwach, nie mających ustroju konstytucyjnego. Wreszcie oddawna powzięty projekt zmiany porządku następstwa tronu i wyznaczenie następcą ulubionego a czwartego syna sułtańskiego Burchana. Ów Burchan w dotychczasowym porządku następstwa zajmuje dopiero 14-te miejsce i żeby opróżnić dla niego tron, trzebaby starym zwyczajem tureckim wysłać do raju Mahometa 14 współzawodników, braci rodzonych i stryjecznych (synów Abdul Azisa) sułtana, synowców jego (syna Murada) i trzech starszych synów. W dzisiejszych czasach gwałtowna operacya usuwania współzawodników jest niemożliwą. Abdul Hamid ma jednak nadzieję, że przedstawiciele narodu, wdzięczni za nadanie konstytucyi, uchwałą pożądaną zmianę porządku następstwa.

Konstytucya turecka może dać hasło do poważnych zatargów. Opierać się ma bowiem na zasadzie jedności państwa Ottomanów, a więc powołać posłów i z Egiptu, którym władają Anglicy, i z Bośnii, którą zagarnęła pod swoją opiekę Austrya.

Małe parta do czarta!

„Naprzód" (Nr. 226) i „Kuryer Lwowski (Nr 226) zajmują się w ostatnich dniach okólnikiem Komitetu Głównego stronnictwa demokratyczno-narodowego do organizacyj miejscowych stronnictwa w całym kraju.

„Dostał się w nasze ręce" ten okólnik, woła z radością i tryumfem „Naprzód". Ale w gruncie rzeczy szczęśliwi „znaleźcy" spostrzegli widocznie, że niezbyt się obłowili i że odkrycie przed całym światem „tajemnych knowań" naszego stronnictwa mogłoby nam przynieść mniej szkody, niż korzyści. Prasa galicyjska miała sposobność wiele razy w ostatnich czasach podawać do wiadomości mniej lub więcej poufne okólniki i odezwy socyalistów i ich radykalnych sojuszników ruskich i za każdym razem widziała, że najlepiej będzie podać je w całości i nawet bez komentarzy: tak dobitnie mówiły

---

wspaniałe pomniki i widnieje on dziś jeszcze w kolumnach i sklepieniach, kopułach i łukach dawnych kościołów i pałaców. A później przybyli w te strony z dalekiej Północy rycerscy Normanowie o jasnych włosach i niebieskich oczach, obalili państwo półksiężyca, a piękna katedra i klasztor w Monreale, pałac królewski ze sławną kaplicą „Cappella Palatina" i inne wspaniałe budynki, przypominają rządy króla Ruggera i Wilhelmów.

Palermo ma około 340.000 mieszkańców, a pięknem swem położeniem, wspaniałymi gmachami, dużemi ulicami czysto utrzymywanemi i ogrodami, w których rosną palmy i drzewa pomarańczowe i cytrynowe, obudza zachwyt każdego. Sycylię zwano niegdyś w starożytności „perłą morza Śródziemnego", słusznie można dziś nazwać Palermo perłą Sycylii.

U stóp góry, na której się wznosi Monreale, mała mieścina, poniekąd przedmieście Palermu, z wymienionym powyżej kościołem arabsko-normandzkim, roztacza się równina, cała pokryta gajem cytrynowym i mieniąca się w blasku słonecznym, stąd też nazwa jej „Conca d'oro" (złota koncha). Z Monrealu widok prześliczny, u stóp jego złoci się „Conca d'oro", zdala nad brzegiem morza, na tle zieleni, wśród palm i innych drzew, bieleją domy i kościoły Palermu z wieżyczkami i kopułami, a na morzu kołyszą się olbrzymie okręty wojenne i handlowe.

Pałace z czasów arabskich, jak zamki Cuba i Zisa, tudzież kościoły w Palermo i Monreale, przebudowane z dawnych świątyń arabskich, obudzają wspomnienia pięknej Andaluzyi, Alhambry i arabskich minerałów z całym ich urokiem poezyi wschodniej.

Palermo posiada kilka teatrów, z których dwa najważniejsze, a mianowicie „Teatro massimo" i „Politeama Garibaldi", zostały dopiero po moim wyjeździe otwarte. Prócz tego zasługują na wzmiankę teatry „Biondo" i „Bellini". „Biondo" miał w swym repertuarze dramat klasyczny i lepszą komedyę, w drugim zaś, towarzystwo dramatyczne z Neapolu dawało w dyalekcie neapolitańskim przedstawienia melodramatów i sztuk ludowych. W teatrze Biondo widziałem trzy sztuki, mianowicie premierę, tragedyę prof. G. A. Cesarea „Franciszka z Rimini", piękny i powszechnie znany dramat Rostanda „Cyrano de Bergerac" i komedyę Sardou „Marcella". Aktorzy grali poprawnie i zbierali zasłużone oklaski.

Obcy podróżny, który po raz pierwszy do włoskiego teatru przybywa, nie może powstrzymać pewnego zdziwienia. Zachowanie się publiczności bowiem jest tu zupełnie inne, aniżeli u nas i o wiele swobodniejsze. Panowie w fotelach i krzesłach nie zdejmują podczas całego przedstawienia kapeluszy, co Włoch wogóle bardzo niechętnie czyni. W przerwach między aktami palą na swych miejscach papierosy. Wyjątek stanowi kilka miast większych i najwytworniejszych teatrów, w których obowiązuje surowsza etykieta. Panie zajadają pomarańcze i cukierki. Chłopcy w przerwach między aktami roznoszą z przeraźliwym krzykiem po sali teatralnej najnowsze dzienniki, które publiczność skwapliwie rozchwytuje, poczem każdy pogrąża się w czytaniu, nie zważając na sąsiadów. Podczas samego przedstawienia słychać często na sali gwar, szepty i rozmowy półgłosem prowadzone, co nadzwyczaj razi nieprzywykłych do takiego zachowania się i chcących z uwagą i w skupieniu przysłuchiwać się grze artystów. W mniejszych teatrach, jak np. w teatrze Manzoniego w Rzymie, zdarza się często, że galerya odpowiada artystom i wtrąca swe dowcipy i uwagi, wywołując tem śmiech ogólny.

Kilka słów pragnę poświęcić prasie sycylijskiej, która, jak wogóle we Włoszech, zajmuje nadzwyczaj wpływowe stanowisko. Pracownicy jej, otoczeni powszechnym szacunkiem i poważaniem, nie tworzą tu odrębnego stanu, ale zlewają się poniekąd z innymi stanami, gdyż prawie każdy wykształcony i inteligentny człowiek jest tu mniej lub więcej dziennikarzem.

Adwokaci i lekarze, profesorowie i archeologowie, często i aptekarze, zasilają dzienniki swymi artykułami, pracując nad oświatą ludu, a wielu wybitnych adwokatów wchodzi w skład redakcyi wielkich dzienników i szczyci się tem. W Palermo poznałem pewnego adwokata nazwiskiem Lo Bianco, który codziennie, skończywszy swą pracę zawodową, o 6 g. wieczorem rozpoczyna pracę redakcyjną w biurze dziennika „L'Ora" i nieraz przesiaduje tam aż do rana.

„L'Ora" (Godzina) i „Giornale di Sicilia" są to dwa największe dzienniki w Sycylii, oba wychodzą w Palermo i odbijają codziennie około 35.000 egzemplarzy w dwóch wydaniach dziennych, rannem i wieczornem, które są prawie identyczne. Ale podobnie jak w całych Włoszech, tak i tutaj nieznaczna tylko część tych egzemplarzy przeznaczona jest dla abonentów, reszta sprzedaje się pojedynczo, numer kosztuje solda, t. j. prawie 5 halerzy. I tak np. „L'Ora" ma około 10.000 abonentów, a 25.0000 egzemplarzy sprzedaje codziennie przez swych kolporterów, w trafikach i biurach dzienników. „L'Ora", redagowana przez Gaetana Battaglia, wybitnego publicystę i zasłużonego literata, autora wybornych książek o Sycylii i jej stolicy, jest organem o odcieniu konserwatywnym, „Giornale di Sicilia" zaś bardziej radykalnym, oba jednak są monarchiczne i patryotyczne.

Socyaliści nie mają dziennika, lecz tygodnik, zwany „Battaglia", tj. Bitwa. Oprócz tego wychodzi w Palermo kilka tygodników ilustrowanych, humorystyczno-satyrycznych, jak: „Karykatury", „Piccolo", „Piff-paff", a niedawno zaczęło wychodzić nowe wydawnictwo, przepysznie ilustrowane „Sycylia ilustrowana", miesięcznik, zawierający prace w języku francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim. Wydawcą jest p. Leon d'Aiba. Oprócz tego istnieje także dość rozgałęziona prasa prowincyonalna.

Sycylia ze swym łagodnym klimatem, swoimi czarownymi krajobrazami, bogactwem przyrody i pełnymi uroku zabytkami wielkiej przeszłości, nadaje się również wybornie jako miejsce pobytu przez zimę dla osób chorowitych, szukających wypoczynku i pokrzepienia. W tym względzie mógłbym przedewszystkiem polecić Syrakuzy i Taorminę, miasta najchętniej odwiedzane przez Anglików i Amerykanów, których chyba o brak praktyczne rozwagi w wyborze posądzać nie można.

Mieszkańcy Sycylii są łagodnego usposobienia, trzeźwi i umiarkowani w sposobie życia, uprzejmi i uczynni zwłaszcza dla obcych (forestieri) i starają się im wszelkimi sposobami uprzyjemnić pobyt na swej wyspie, którą ponad wszystko miłują. W czasie dłuższego mego pobytu w Sycylii nie słyszałem nigdy o wypadku, aby kto z obcych doznał kiedy jakiej przykrości od krajowca. Zdarzają się wprawdzie uczynki gwałtowne, ale są one wyłącznie skierowane przeciw innym

Cenniki ilustrowane wysyła na żądanie darmo i opłatnie
Zdzisław Zdanowicz 0144
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/s.

one same za siebie swą przewrotnością. „Naprzód" zmiarkował natomiast, że, gdyby ogłosił ów okólnik, nawet jego czytelnicy mogliby dojść do wniosku, że dalekiemi od prawdy są te potworności, które o stronnictwie naszem wypisują organy socyalistów i ludowców.

Zadowolił się zatem „Naprzód" a za nim „Kuryer Lwowski" wydobyciem przed sąd opinii publicznej trzech naszych zbrodni szczególnie niecnych. Nie wahamy się zaznajomić z niemi i czytelników „Słowa Polskiego".

Pierwsze zuchwalstwo jest następujące: „Byłoby rzeczą zbyteczną wykazywać, iż obecna chwila przełomowa dla kraju wymaga akcyi jak najszerszej, jak najsprawniej prowadzonej, a na stronnictwo i na jego członków nakłada szczególną odpowiedzialność za bieg wypadków i przyszły układ stosunków w kraju". Tyle okólnik.

Socyalistom i ludowcom nie podoba się, że demokracya narodowa nie chce zdać losów kraju na ich łaskę i niełaskę. „Naprzód" z boleścią przebiega przytem myślą dzieje naszego stronnictwa w Królestwie i Galicyi. Przypominanie sobie wypadków z lat ostatnich nie może być socyalistom przyjemne. Z początku tak się wszystko dobrze zapowiadało. Socyalistom już się zdawało, że postępując gwałtem i terrorem, idąc pod komendę pruskich i rosyjskich rewolucyonistów i korzystając z ich pomocy, wzrosną na władców kraju. Tymczasem demokracya narodowa nie dopuściła ich do ludu wiejskiego, wyrwała im z rąk ogromne zastępy robotników i wyświetliła ogółowi zgubność ich dążeń i ohydę środków.

I istotnie przykro im być musi przebiegać ostatnie dzieje nasze i swoje w Galicyi. Ministerstwo Gautscha tak świetnie zapowiadało im czasy, tyle go sławili, tyle mu dziękowali, tak się starali narzucić jego plany społeczeństwu. I znowu wystąpili demokraci, zwołali setki zgromadzeń, spowodowali tysiące uchwał i w rezultacie będzie reforma wyborcza, lepiej odpowiadająca interesom kraju, ale nie taka, za jaką kłaniali się socyaliści i ludowcy.

Druga zbrodnia to następująca wskazówka dla referentów wiejskich, którzy, po „przedstawieniu w sposób raczej pedagogiczny, niż wiecowy (gdyż chodzi tu o rzeczywiste wyrobienie członków stronnictwa, a nie o pozyskania ich dla rezolucyi), jednej ze spraw ważniejszych (np. usamodzielnienie Galicyi, reforma wyborcza do parlamentu i do Sejmu, parcelacya, włości rentowe, ustawa gminna, ustawa łowiecka, sprawy podatkowe itd.)", mają — i to właśnie oburza „Naprzód" i „Kurjer" — „mówić z włościanami o ich miejscowych sprawach dotkliwych, które ma każda prawie gmina (sprawy gminne, stosunek do dworu, do parafii, do szkoły, do urzędów i urzędników powiatu, zarobki, stosunek do fabryk i przedsiębiorstw lokalnych, regulacye miejscowych wód, drogi itd.), które mogłyby za pośrednictwem członków stronnictwa bądź polubownie być załatwiane z odnośnymi czynnikami, bądź to oddane urzędom powiatowym do załatwienia, bądź to oddane do biura porady prawnej w komitecie głównym, bądź to zakomunikowane posłom".

Mierzi panów z „Naprzodu" i z „Kurjera" owo „polubowne załatwianie" spraw. Nie dziwi nas to. Jest to bowiem coś zupełnie innego, niż ustawiczne sianie nienawiści, które stanowi jedyną racyę bytu socyalistów i ludowców. Lecz z pewnością tak dla kraju, jak dla ludu więcej jest korzyści w tej radzie poufnego okólnika, niż w owych nawoływaniach p. Daszyńskiego na publicznem zgromadzeniu we Lwowie, aby „każdy dworek szlachecki otoczyć morzem nienawiści, pożogą płomieni".

Trzeci wreszcie zarzut, to następujący wyjątek z okólnika: „Tam, gdzie grunt nie jest jeszcze przygotowany, należy przedewszystkiem propagować Kółka rolnicze i Koła lub Czytelnie Tow. Szkoły Ludowej, już istniejące lub z pomocą przyjaznych nam Kół T. S. L. zakładać nowe".

Oba pisma drą szaty z oburzenia. „A więc Kółka rolnicze i czytelnie T. S. L. mają już całkiem wyraźnie oddać się w usługi narodowym demokratom!" — woła „Naprzód". A „Kurjer Lwowski" dodaje: „Ten ostatni fakt powinien chyba otworzyć oczy bezstronnym, a mającym jedynie dobro instytucyi na celu!..."

Pierwszą wadą tego pięknego oburzenia jest to, że jest ono zbyt naiwnie spóźnione. Wszak na to nie trzeba było poufnego okólnika: wystarczyło zaglądnąć do „Programu" stronnictwa, drukowanego w tysiącach egzemplarzy i widniejącego na wszystkich wystawach księgarskich.

Między zadaniami stronnictwa wymienione są tam: „Propagowanie idei i popieranie rozwoju rolniczych związków zawodowych, na samopomocy opartych" (Progr. VI, 2) i dalej: „Podniesienie samopomocy społecznej na polu oświaty i popieranie siłami kraju, powiatów, gmin i całego społeczeństwa działalności towarzystw oświatowych" (Progr. V, 6), a wreszcie: „Praca w istniejących Czytelniach, Kółkach rolniczych, Kasach Raiffeisenowskich, strażach ogniowych i innych tego rodzaju stowarzyszeniach i komitetach; zakładanie nowych potrzebnych towarzystw." (Ust. wł. I, c—d).

Jeżeli poufny okólnik poleca organizacyom stronnictwa nie tylko bezpośrednie organizowanie ludu w koła stronnictwa, co oczywiście jest głównem zadaniem pracy organizacyjnej, ale także w każdym razie tę pracę ludową, która dla inteligencyi zawsze jest możliwą, mianowicie popieranie T. S. L. i T. K. R., to tylko dowód, że wskazania programowe nie są martwem słowem i że jesteśmy zwolennikami tych organizacyj zarówno jawnie jak i poufnie.

Drugą zaś wadą tego oburzenia jest to, że w obronie T. S. L. i T. K. R. stają tu nieszczególni ich przyjaciele. Wszak nie dalej jak przed miesiącem mieliśmy sposobność zastanawiać się w artykule „Złość i jej powody" („Sł. P." nr. 318 z d. 18 lipca b. r.) nad ustawicznemi napaściami „Naprzodu" na T. S. L. Wszak nie dalej jak przed miesiącem członek Zarządu głównego Kółek rolniczych, p. dr. Br. Dulęba, wystąpił w obronie Kółek przed napaściami ludowców, mianowicie p. Stapińskiego, w artykule „Odpowiedź „Przyjacielowi Ludu" („Sł. P." nr. 316 z d. 17 lipca b. r.) a są to tylko epizody ciągłych ujadań i napaści zarówno socyalistów jak i ludowców na T. S. L. i T. K. R.

Dodajmy, że nie dalej jak tydzień temu socyalistyczne odezwy rozpowszechniane w zaborze rosyjskim przeciw „Sokołowi" nazywały gniazda sokole w zaborze austryackim i pruskim „kadrami naszych polskich czarnych secin", a w ostatniej sesyi parlamentarnej, d. 20 lipca b. r., posłowie ludowcy wnieśli wraz z posłami ruskimi, moskalofilskimi i z syonistami, interpelacyę, oskarżającą sędziów cieszanowskich o należenie do „Sokoła" i odmawiającą „Sokołowi" prawa stawania w obronie uczuć narodowych polskich, zelżonych przez ruskiego warchoła.

Nic więc dziwnego, że socyaliści i ludowcy, ci systematyczni wrogowie i potwarcy wszystkich instytucyj prawdziwie obywatelskich i narodowych, które nie chcą poddać się ich rządom, ze złością patrzą na wszelkie ich popierania i dąsają się wobec naszej gotowości do pracy na ich terenie.

Takie są zarzuty i takie oburzenia socyalistów i ludowców wobec okólnika stronnictwa demokratyczno-narodowego. Radzi jesteśmy, że „wpadł" on w ich ręce, skoro przy tej sposobności mogło wyjść na jaw tyle złości i przewrotności w ich popędach. Nie posłużyło im to „znaleźne".

„Male parta do czarta!".

Echa letnie.

Zakopane, 20 sierpnia. Głośna od paru miesięcy sprawa oświetlenia elektrycznego w Zakopanem, zaczyna się zbliżać powoli ku rozwiązaniu. Gmina zakopiańska rozpisała konkurs na budowę elektrowni, instalacyę, uznając, iż sama w własnym zarządzie bez wielkiego ryzyka urządzenia prowadzić nie może. W konkursie zastrzega sobie zarząd gminny ingerencye w sprawie jakości światła i ceny i prawo wykupna elektrowni po pewnym później oznaczonym czasie.

Koszty, jakie klimatyka zakopiańska wskutek instalacyi światła elektrycznego poniesie, dojdą rocznej kwoty 10.000 k. Utrzymał się więc pierwotny projekt dr. Chramca, zwalczany początkowo przez czynniki opozycyjne w gminie.

Tutaj wyłania się zasadnicza kwestya obciążenia komisyi klimatycznej nieusprawiedliwionymi wydatkami na światło, czyszczenie ulic itd. Podobnie, jak w innych zakrajowych uzdrowiskach, dochód z 3 taks, przypadający w udziale komisyi klimatycznej (zwyż 40.000 k. rocznie) powinien być obracany na uprzyjemnienie gościom pobytu, a nie na adaptacye i szkoły, należące właściwie do zakresu działania gminy.

Konflikt klimatyki z gminą, trwający od lat paru, spowodowały nie względy uboczne i prywata, lecz wadliwy system, spowodowany nieudolnym i niemożliwym dziś nawet ze względów czysto materyalnych statutem komisyi klimatycznej. Na drogi w Zakopanem łoży kraj, wydatki inne pokrywa klimatyka i gmina, co zupełnie naturalne, nie mając dziś przymusu do łożenia na cele zewnętrznego europeizowania Zakopanego, woli jedynie troszczyć się o własne fundusze i chować je i składać skrzętnie.

Istniejący od lat trzech, ruchliwy „Związek górali", który za cel działalności swej, postawił sobie szerzenie oświaty, wstrzemięźliwości, zamiłowania do uprawy roli, ogrodnictwa, pszczelnictwa, staranie się o rozwój stylu zakopiaańskiego i szerzenie zamiłowania do stroju góralskiego i popieranie przemysłu krajowego, urządził w niedzielę wiec młodzieży. Na wiecu tym uchwalono utworzyć przy „Związku górali" Koło młodzieży, które zajmować się będzie pracą oświatową nad ludem podhalańskiem i przedsiębierze planowe badania

---

krajowcom i albo wynikają ze specyalnych pobudek osobistych, zazdrości, zemsty (vendetta), albo też oparte są na tle niezdrowych stosunków społeczno-agrarnych i w tym ostatnim wypadku zwracają się przeciw większym właścicielom ziemskim.

Takie wypadki zresztą w całej Italii nie są rzadkie, gdyż Włoch obok dobroci i łagodności przyrodzonej jest, jak każdy południowiec, prędki i popędliwy i w gniewie łatwo chwyta za nóż. I tak w czasie mego pobytu w Rzymie zdarzyło się, że dwóch robotników posprzeczało się ze sobą o to, który z nich lepiej umie po niemiecku. Od słów przyszło do noża i jeden z nich odciął drugiemu cały nos. Prawdopodobnie żaden z nich nie był zbyt biegły w języku Goethego, a z powodu takiej błahostki jeden z nich odniósł kalectwo na całe życie.

Pod względem bezpieczeństwa publicznego Sycylia nie różni się niczem od cywilizowanych krajów europejskich. Wiadomości, jakie podają dawniejsze Przewodniki o rozbójnikach i konnych karabinierach, którzy ich ścigają, o walkach z nimi, o mafii i grożących obcym w Sycylii niebezpieczeństwach, są albo przesadzone, albo też zupełnie z palca wyssane. Turysta pieszy, który samotnie odwiedza ustronne ruiny świątyń starogreckich, czuje się w Sycylii tak samo bezpieczny, jak gdzieindziej we Włoszech, jak w Rzymie lub Florencyi, bezpieczniejszy nawet, niż w okolicy Neapolu. Nawet kobiety mogą się same wydalać bezpiecznie z domu i wracać wieczorem i nie są narażone na żadne nieprzyjemności, owszem krajowcy, wieśniacy i mieszczanie, których w drodze spotykają, okazują im jak największe uszanowanie i udzielają chętnie wszelkich wyjaśnień. Pewna młoda Amerykanka w Taorminie chciała koniecznie poznać którego z brygantów sycylijskich, o których tyle czytała i słyszała. Czyniła przeto w tym celu częste wycieczki w okolicę, lecz nigdy żadnego bandyty nie spotkała, natomiast przynosiła codziennie liczne, cudnie pachnące kwiaty. W końcu zniecierpliwiona zauważyła dowcipnie, że widocznie bryganci sycylijscy zamienili się w wonne kwiaty.

Dziwnie wygląda wieśniak w południowej Sycylii z twarzą opaloną od słońca i wiatrów, o rysach przypominających już nieco Afrykanina. Odziany jest w krótki, niebieski płaszczyk z kapuzą, głowę zaś ma obwiązaną białą lub czerwoną chustką płócienną, pod którą się kryje prawie niewidzialna czapka z daszkiem. W stroju tym jedzie na ośle lub mule, pędząc przed sobą stado kóz i owiec. Osły, muły, kozy i owce stanowią dobytek przeciętnego włościanina w Sycylii. Konie posiadają tylko bogaci gospodarze, krowy zaś należą wogóle do największych rzadkości na tej wyspie.

Pewne trudności sprawia podróżnemu w Sycylii tamtejsze narzecze, którem się posługuje nietylko lud, ale także i warstwy oświecone. Jakkolwiek bawiłem we Włoszech kilkakrotnie po kilka miesięcy i znam język włoski, to jednak pierwszego dnia, gdy wylądowałem w Messynie, nie mogłem się w żaden sposób porozumieć z facchinami czyli posługaczami i przekupniami. Narzecze sycylijskie to dziwny dyalekt, pełen spółgłosek syczących, na którym znać widoczny wpływ języka greckiego, arabskiego i hiszpańskiego. Oryginalnemi jego właściwościami są: częsta zmiana samogłosek e na i, o na u, zwłaszcza w końcówkach, przez co mowa staje się jednostajniejszą, b zastępuje się często przez w, ll i tt przez dd, nd przez nn, p i q na początku wyrazu zamieniają się w ch. Jest to prawie zupełnie odmienna mowa i potrzeba pewnego czasu, aby ucho przybysza z nią się oswoiło. Posiada ona swoją własną literaturę, mianowicie wielki zasób pieśni ludowych, pełnych głębokiego uczucia, które wieśniacy i pasterze śpiewają przy dźwięku mandoliny lub gitary. Sycylia ma również wybornych improwizatorów. Najznakomitszym poetą ludowym był tu Pietro Fullone z Palermo, († w r. 1670).

Kto raz zwiedził Sycylię, kto dłuższy lub krótszy czas oglądał cudowny lazur jej nieba i wciągał w swe płuca świeży zapach morza, oddychał powietrzem jej gór i kwitnących ogrodów, ten nigdy nie zapomni dni spędzonych na tej czarownej wyspie. Pod względem zabytków wielkiej przeszłości może ona współzawodniczyć z Rzymem i ma o tyle przed nim pierwszeństwo, że zabytki jej pochodzą z różnych epok i od różnych narodów, a nie od samych Rzymian. Prawie na każdym kroku spotyka się tu historya z legendą i poezyą, a smutek wywołany wrażeniem znikomości tworów ludzkich ustępuje rychło, gdyż przyroda rzuca na dawne ruiny i zwaliska wspaniałą szatę swej nieśmiertelnej młodości, a słońce południowe złoci je swymi promieniami. To właśnie stanowi główny urok Sycylii i dlatego też każdy opuszcza ją z żalem i smutkiem.

I ja żegnałem z żalem tę piękną wyspę swietlaną, perłę morza Śródziemnego i kolebkę bogów greckich. I zdawało mi się, że owi bogowie nie wymarli, że unoszą się jeszcze na błękitnych falach morza, szepcą szemrzą w cienistych grotach, śmieją się z pustotą w iskrzących się kroplach ognistego wina i w czarnych oczach Sycylianek, żyją pod inną nazwą w wierzeniach i przesądach ludu.

W Messynie wsiadłem na statek, dążący do Villa San Giovanni. Wieczór był pogodny, fale szumiały łagodnie i melancholijnie, zdala widniały światełka na wybrzeżu Kalabryi.

I wyszeptałem ze smutkiem słowa poety:

Addio Messina! o amore
dolce, o nume presente!
Ch'io dorma o vegli, assidua
tu parli entro il mio cuore
splendi nella mia mente.

LEON STERNKLAR.

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towary wełn. modne, materye na kamizelki kol., pledy, koce, welwety, dreliszki, Bundy, peleryny sukna Zajączek i Lankosz 7156 we Lwowie ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)
Skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędn

i poszukiwania celem zebrania materyałów ludoznawczych, tyczących się Zakopanego i wsi tatrzańskich. Na uznanie zasługują usiłowania te starszych górali, jak Wojciecha Krzeptowskiego, W. Brzegi, Macieja Gąsienicy i i. w kierunku zjednania młodzieży góralskiej i zorganizowania ich do pracy, która zbożny wydać może plon.

Od ostatniej mej bytności w Zakopanem zauważyłem z przyjemnością znaczny postęp przepięknej letniej stolicy w znajomości języka francuskiego. Do niedawno istniał jeden jedyny sklep z francuskim szyldem i usługą w mowie „Maryanny“, — dziś mamy już ich więcej.

Na Krupówkach zachwyca oczy nowy szyld pracowni szewskiej z imponującym napisem:

„Achetez les chaussures français“; obok „Magasin des modes et des rabes“.

Nie ładne? A publiczność kupująca „les chaussures“, przez omyłkę prawdopodobnie wyłącznie polska.

Z rozrywek i koncertów ostatnich dni należy podnieść kabaret urządzony w willi „Olbrachtówka“, przy współudziale paru młodych, utalentowanych literatów i nieśmiertelną „Nitouche“, odegrana przez teatr p. Pilarskiego. Tryumfy święciła w niej p. A. Zimajer.

K. B.

Champéry, 18 sierpnia. Zimno przejmujące; dobrze siedzieć w serdaku przy oknie, patrzeć na odnowione wczorajszym śniegiem „Dents Blanches“ *) i myśleć o swoich.

Właściwie należałoby stąd pisać o Alpach i alpinizmie, ale to rzecz nie łatwa. Łatwiej podzielić się luźnemi uwagami, które nasunęły się przy porównywaniu naszego taternictwa z alpinizmem.

Szwajcarzy ściągają do swoich gór cudzoziemców reklamą, o jakiej ogół nasz nie ma nawet pojęcia. Pomijając natrętne prospekty i plakaty, obrzydzające nieraz najpiękniejsze fragmenty natury, i wydawnictwa związków hotelarzy, co za moc poważnych czasopism naukowo-literackich i ilustracyj, wyłącznie górom poświęconych! Także dzienniki oddają parę szpalt w każdym numerze do dyspozycyi klubom turystycznym i na korespondencye piór przygodnych.

U nas pisma o Tatrach nie ma, a dzienniki milczą lub odstraszają czytelnika od gór. Po procesie o Morskie Oko co pisały dzienniki polskie — oczywiście, jak zawsze z wyjątkami — o Tatrach? Przed dwoma laty o śmierci adwokata warszawskiego na Giewoncie, w rok potem o wypadku jakiegoś Niemca z Hanoweru na turni Mięguszowieckiej, a teraz powtarzają nienową wiadomość, że Zakopane staje się „banalnem miasteczkiem“... I więcej nic.

A kto przed sezonem obecnym zawołał: „W Tatry! Kto wspomniał o ważnym w literaturze tatrzańskiej wypadku, o nowem wydaniu poematu Witkiewicza **), które zastąpi sto i tysiąc komunikatów i odezw „oficyalnych“?!

Nic więc dziwnego, że mało nowych gości zjeżdża do „banalnego miasteczka“, że nie dużo amatorów śmierci lub ran, kiedy taką opinię o Tatrach rozgłaszają dzienniki.

Pisma szwajcarskie w „Echach letnich“ donoszą nietylko o nieszczęśliwych wypadkach, podają też nazwiska dzielnych alpinistów, którzy „zrobili“ Mont Blanc, Jungfrau i inne trudniejsze szczyty. Nie ma u nas gór tak wysokich, jest jednak dość wirchów trudnych, jak alpejskie, a zdaniem doświadczonych turystów bardziej nawet dzikich, mniej jeszcze stosowanych do kieszeni bogatych filistrów i niedołęgów z całego świata. Towarzystwo tatrzańskie powinno zająć się statystyką taternictwa, ogłaszać w komunikatach tygodniowych nazwiska turystów, którzy byli na Rysach, Wysokiej i innych wirchach, uznanych przez komitet znawców za trudniejsze.

Niejednego pchnie zrazu w góry próżność, po pierwszej wycieczce stanie się turystą szczerym, pokocha Tatry bezinteresownie, będzie im odtąd najskuteczniejszą reklamą na zawsze.

Zanim zdobędziemy się na pismo specyalne, niech każdy członek T. T. uważa za swój obowiązek przesyłać dziennikom choćby najkrótsze notatki o ruchu turystycznym, a obowiązek spełnia gorliwie. Popierajmy wszyscy, jak kto może: piórem, słowem czy przykładem rozwój taternictwa, także dlatego, aby, gdy przyjdzie turysta obcy, było nas dość obrońców najpiękniejszej części ziemi polskiej przed jego... pieniądzmi.

JÓZEF SMREK.

*) Champéry (1052 m. nad poziomem morza) leży w kantonie szwajcarskim Valais, tuż przy granicy francuskiej, u stóp Dents du Midi (3200 m.) i Dents Blanches (2774 m.).

**) W styczniu r. b. wyszło nakładem lwowskiego Tow. wydawniczego drugie wydanie „Na przełęczy“ Stanisława Witkiewicza.

Z Rosyi.

Musztry rewolucyjne.

W tych dniach na jednym z dworców w Moskwie zwrócił uwagę policyi spory zastęp młodzieńców, kupujących bilety do jednego z przystanków podmiejskich. Policya dała znać miejscowej żandarmeryi i ta, udawszy się na zwiady, zastała prawdziwą musztrę, a raczej ćwiczenia strzelnicze salwami i pojedynczo do ustawionych na moście i pod lasem tarcz. Na widok zbliżających się żandarmów i konnych policyantów „wolni strzelcy“ dali salwę z rewolwerów. Policya odpowiedziała z karabinów, wobec czego strzelcy wykonali odwrót do lasu, w którego gąszczu zniknęła też większa ich część.

Rezultat tej potyczki siły zbrojnej państwowej z rewolucyjną jest następujący: jednego policyanta raniono i zaaresztowano czternastu rewolucyonistów; u aresztowanych poznajdywano pistolety repetyerowe systemu Mausera i naboje.

Warszawski korespondent „Birż. Wied.“ podaje ciekawą opowieść o drogach, jakiemi dochodzi

broń dla rewolucyi

w Królestwie i Rosyi. Pismo to pisze:

„Na komorę celną zjawił się oficer, konwojowany przez 10 żołnierzy, z żołnierskiemi podwodami i przedstawił wszystkie dokumenty, jakie potrzebne były do wydania mu 9 skrzynek z Browningami, przysłanemi do tutejszego okręgu wojennego dla policyi i wojska. Po sprawdzeniu dokumentów, urzędnik celny oddał oficerowi żądane skrzynki. Po kilku minutach oficer wrócił ze słowami: „Ach, prawda! zapomniałem oddać panu sekretne polecenie pułkownika o wydaniu broni“, oddał urzędnikowi jakiś papier, poczem odjechał razem z żołnierzami i podwodami.

Jakież jednak było zdziwienie urzędnika, gdy w parę godzin potem zjawił się na komorze znowu inny oficer i żądał, na mocy przedstawionych przez niego dokumentów, wydania 9 skrzynek z rewolwerami. „A masz pan sekretne polecenie?“ — spytał urzędnik, będąc pewny, że przed nim stoi przestępca. „Jakie sekretne polecenie? — odrzekł stropiony oficer. — „Tu przecież niema żadnych sekretów“. Jednak urzędnik, przekonany o swojej słuszności, kazał oficera tego aresztować.

Wkrótce jednak wyjaśniło się, że zaaresztowany oficer jest rzeczywistym, a pierwszy wyłudziciel broni, dla zyskania na czasie, wymyślił całą historyę o sekretnym dokumencie“.

Urzędowy „Warsz. Dniewnik“ zaznacza obecnie tę samą pogłoskę i objaśnia jej powstanie w sposób następujący: „W rzeczywistości była próba odebrania nadesłanej broni na mocy podrobionych ceduł, lecz została spostrzeżona i nie udała się sprawcom. Ogółem wydano niewłaściwie dwie paczki rewolwerów w ogólnej liczbie 20 sztuk, które „fantazya ludu“ przerobiła na całe tysiące“.

W ostatnich dniach wypłynęła znowu sprawa pozyskania dla rządu działaczy społecznych i odpowiednia

rekonstrukcya gabinetu.

Sfery dworskie życzyły sobie podobno, aby między stronnictwem pokojowego odrodzenia i umiarkowańszymi kadetami mógł stanąć sojusz, gdyż w większe powodzenie samych odrodzeńców nie bardzo wierzą. Gdyby taki sojusz został zawarty, to sprzymierzonym powierzonoby utworzenie gabinetu. Dworskie sfery chciałyby spróbować, jak pójdą sprawy z gabinetem bez biurokratów, a uważają za mniej niebezpieczne i ryzykowne utworzenie takiego gabinetu teraz, niż z większości przyszłej Dumy.

Co do sojuszu kadetów z partyą pokojowego odrodzenia, to ostatnie wiadomości zdają się potwierdzać możliwość takiej kombinacyi. Według kombinacyi „Now. Wrem.“, twerski komitet kadetów (z Tweru, jak wiadomo, wyszli Rodiczew, Pietrunkiewicz i in.) agituje żywo za połączeniem się z odrodzeńcami, tak, że agitacya ta aż zaniepokoiła tych październikowców, którzy mieli zamiar przyłączyć się do pokojowego odrodzenia. Październikowcy bowiem obawiają się, iż kadeci obejmą kierownictwo w partyi odrodzenia i przeprowadzą pod jej flagą do Dumy przedstawicieli lewicy.

Rokowania z odrodzeńcami, co do utworzenia gabinetu, mają być przeprowadzone za pośrednictwem grupy centrum Rady państwa, której przywódcy są w bliskich stosunkach z hr. Heydenem i Stachowiczem, przywódcami odrodzeńców. Biurokratyczne sfery przypuszczają, że tym razem rokowania odniosą lepszy skutek, niż poprzednio i że działacze społeczni teraz będą mniej wymagający. Poprzednie oporne ich stanowisko tłumaczą sobie świeżem wrażeniem rozwiązania Dumy, oprócz tego teraz rząd też jest zdecydowany, wobec powagi sytuacyi, zgodzić się na niejakie ustępstwa.

W zaborze rosyjskim.

Obecna chwila w Warszawie.

Warszawa, 22 sierpnia.

Krwawe wypadki dni ostatnich sprowadziły na wszystkie miasta Królestwa, przedewszystkiem zaś na Warszawę ponowne wzmożenie represyi rosyjskiej.

Repertuar środków w tym zakresie został tak wszechstronnie wyczerpany, że obecnie już nic nowego dowcip naszych gubernatorów wojennych wykoncypować nie był w stanie; mamy zatem — jak poprzednio, za czasów „rewolucyi“ grudniowej — zakaz sprzedaży ulicznej pism legalnych (kolportaż pism nielegalnych nigdy nie ustaje), mamy zamykanie sklepów o zmroku, bram domów o 8, restauracyj i kawiarń o 10 wieczorem —

15

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

ODRODZENIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

Pani Korczyńska, doszedszy do zwykłego swego naczelnego miejsca, stanęła i powiodła okiem po zebranych.

Wiek chłopców, mniej więcej rówieśników Witolda, wskazywał, iż należeli do klas wyższych, których rok, dwa może, dzieliły od uniwersytetu lub samoistnej w życiu karyery. Rysy ich, różne typem, cechami rasy, pochodzenia i środowiska, z jakiego wyszły, nosiły jedno wspólne piętno przygnębienia. Brak im było tej porywającej siły życiowej, przed którą świat się korzy, tej pogodnej siły i wiary w siebie, która kruszy przeszkody i wszystko zdobyć potrafi; brak swobody i ufności fantazyi młodzieńczej, która w dumnych swych wzlotach, ku chmurom się wzbija i słońcu patrzy w oblicze.

— Dzieci niewoli, — wybiegło mimowoli na usta kobiety.

— Twory upadlającego systemu szkolnego — odrzucił stłumionym również głosem Jerzy Orecki.—Patrz, wujenko, na te przygarbione karki i pochylone głowy,— to wynik wpajanego w nich służalstwa; patrz na nieufne spojrzenia, jakiemi badają się nawzajem — to skutek systemu szpiegowskiego rosyjskiej uczelni. Chłopcy ci tak przywykli bać się i kryć z myślą każdą nieomal, i jeden drugiemu nie wierzy już dzisiaj. A ten fałsz, ten brak szczerości i wiary, przekleństwem na duszę im pada.

— Są może pod wrażeniem wypadków ulicznych.

— Zapewne. A jednak, zobaczysz, wujenko, ile w sercach tych nagromadziło się w ciągu ostatnich miesięcy materyałów palnych, jaki iskra przez nas rzucona, gwałtowny wybuch sprowadzi.

Zajęto miejsca.

Stłumione rozmowy umilkły zwolna. Studenci i starsi panowie zbliżyli się do stołu, stając grupami, po dwóch lub trzech, po za krzesłami, zajętemi wyłącznie przez mundury gimnazyalne.

Orecki podniósł się i stał przez chwilę, obejmując w milczeniu płomiennym swym wzrokiem szeregi młodzieńcze, jak gdyby pragnął mocą swych oczu, dusze ich wziąć na własność.

Wszystkie chłopięce głowy zwróciły się z natężoną uwagą ku niemu.

— Koledzy! — donośnym rozpoczął głosem.

— Koledzy! Nazywam was tem imieniem, bo od klas wyższych do uniwersytetu, krok jeden tylko, bo łączy nas potrójne koleżeństwo: pracy, dążeń i uczuć. Koledzy! Na zegarze dziejów wybiła, dawno przez nas oczekiwana, przełomowa godzina, chwila zwrotna w historyi ucisku polskiego ducha. Okowy, w jakie go od lat 40-tu ujęto, mniej ciężyły starszemu pokoleniu, niż nam, młodym i najmłodszym, których wroga szkoła zakuła, od pierwszego zarania dzieciństwa, w kajdany niewoli i prześladowania. Bo duch narodu, bo jego przyszłość to my, my dzieci polskie, my młodzież polska. I nas to znieprawiano fałszem i obłudą, nas upadlano ohydą szpiegostwa, nam wydzierano z serca najświętsze uczucia. Znieważono nasze dzieje, fałszowano fakty, opluwano ideały narodowe. Nie zdolności torowały nam drogę do lepszych stopni, lecz uniżanie się i wyrzeczenie rodowitego języka praojców, którego na korytarzach szkolnych, na ulicy nawet wystrzegać się trzeba było, jak zbrodni; nie wiedza zapewniała honory i odznaczenia, lecz zaparcie się swoich ideałów, swego Boga, swej Ojczyzny! Koledzy! Jeżeli ojcowie nasi nie mieli dość odwagi, aby poszarpać węzły torturujące i upadlające ich dzieci, my tę odwagę dla siebie samych dziś mieć musimy. Dosyć tego wstydu! Dość tej męczarni! Hańba szkole wynaradawiającej nas! Hańba profesorom, którzy, zamiast kształcić umysł i ducha młodzieży, znieprawiają go i gnębią, pełniąc, w imię zaborczej polityki, rolę policyjnych łapaczów i szpicli!

— Hańba! Hańba! — zagrzmiało echem dokoła.

— Hańba tym, którzy, zamiast uczynić dzieciństwo nasze „sielskiem, anielskiem“, a młodość „górną i chmurną“, zamienili nam szkołę w katorgę, a sami przybrali role katów.

— Hańba! Hańba! — jak grom powtórzyły głosy chłopięce.

— Koledzy! My nie chcemy języka polskiego w rządowych lub prywatnych uczelniach ruskich. My chcemy, pragniemy i musimy otrzymać szkołę polską, szkołę, któraby z nami modliła się, do naszego Boga i naszym językiem, któraby z nami płakała lub radowała się; szkołę, która, będąc nam matką i opiekunką, chowałaby młodzież na dumę i chlubę kraju!

(C. d. n.)

Abonament tylko na **Elegancką garderobę męską** Oryginalne **angielskie materyały** poleca **Ludwik Mark** ul. Sienkiewicza 5 (obok hotelu Georgea). **Specyalność:** angielskie nieprzemakalne jesienne zarzutki. Cenniki darmo i opłatnie. 8097

środki represyjne, których skuteczność w charakterze zapobiegawczym czy też karnym praktyka aż nadto wykazała.

Mamy pełno wojska w ciągłym ruchu na ulicach miasta i gęstą strzelaninę, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich, za lada powodem, albo i bez powodu. Nie zabezpiecza to zresztą wcale funkcyonaryuszy rządu od tak łatwej teraz śmierci: wczoraj w Siedlcach zginął, rozszarpany wybuchem bomby, naczelnik policyi w tem mieście, dziś zaś w Warszawie omal nie doznał tegoż losu pułkownik żandarmeryi hr. Essen-Stenbok, rażony wystrzałami z rewolwerów w biały dzień na pierwszorzędnej ulicy Marszałkowskiej.

Ostatnie epizody, jak napady na monopole, na pociągi i najbardziej wielkie polowanie na policyę 15 sierpnia wykazały z zupełną oczywistością, że rząd rosyjski w Polsce, nawet wsparty groźbą stanu wojennego, nie jest zdolny zabezpieczyć życia i mienia nie tylko społeczeństwu polskiemu, ale nawet własnym — rosyjskim — instytucyom i agentom.

Mimo niejakiej korzyści z tej lekcyi poglądowej, którą nam zademonstrowali socyaliści, mimo pewnego zadowolenia w masach, jakie sprawiła śmierć tylu naraz wykonawców polityki znienawidzonego rządu, efekt polityczny i masowego tępienia policyi i zamachu na Skałłona jest dla partyi socyalistycznej raczej szkodliwym. W masach ludu warszawskiego, materyalnie zrujnowanego wypadkami ubiegłego roku, pragnienie zarobku, a co zatem idzie i spokoju zaczyna być dominującem. Prąd ten szczególnie jaskrawo uwydatnia się w warstwie, na gruncie warszawskim, bardzo licznej, ludzi o zarobkach niestałych, jak dorożkarze, służba restauracyjna i hotelowa, sklepikarze itp.

Robotnicy fabryczni nie stanowią wcale pod tym względem wyjątku i ich nieufność ku partyi socyalistycznej znajduje najwymowniejszy wyraz w coraz częstszem, masowem udawaniu się do pośrednictwa Narodowego Związku Robotniczego nawet w sprawach natury ekonomicznej, co godzi już w samo istnienie u nas socyalizmu i czem należy tłumaczyć tak nieopatrzny z ich strony krok, jak zamordowanie śp. W. Baranowskiego, któremu teraz garbarze — ta bogata, stara korporacya robotników-socyalistów, zabierają się postawić pomnik.

Warszawski lud roboczy idzie teraz w kierunku asocyalistycznym, po linii zbieżnej z ogólnym ruchem narodowym. Teraz jest najlepsza chwila nagiąć ten zuchwały, burzliwy i bardzo polski żywioł ku zadaniom polityki ogólno-narodowym; ale trzeba rzucić na szalę dużo energii, sporo środków i umiejętności.

STARY.

Zjazd ziemian w Mińsku litewskim,

o którym już przed paru dniami wspominaliśmy, jest bądź co bądź wypadkiem ważnym w życiu społeczeństwa polskiego na Litwie. Ziemianom mińskim udało się uzyskać pozwolenie na zawiązanie towarzystwa rolniczego przed kilkunastu laty, gdy na całej przestrzeni zaboru rosyjskiego rząd uważał wszelkie stowarzyszenie, z Polaków złożone, za gniazdo intrygi antypaństwowej i dla tego na żadne nie pozwalał. Towarzystwo mińskie oddało niewątpliwe usługi ekonomiczne ziemianom i przyczyniło się do podniesienia rolnictwa w gubernii. Jakkolwiek unikało ono polityki i przesiąknięte było ugodą aż do zatraty niekiedy poczucia narodowego, bądź co bądź jednak przyuczyło ono członków swoich do działalności zrzeszonej i postawiło ziemiaństwo mińskie na czele niejako ziemian całego kraju litewsko-białoruskiego.

Gdy przyszła chwila przeobrażeń politycznych w Rosyi i gdy zaczęły się przygotowania wyborcze do pierwszej Dumy, ziemianom mińskim przypadła znowu rola przodująca. Program polityczny, opracowany przez ziemian mińskich, uchodził i w innych guberniach za kwintesencyę myśli politycznej ziemiaństwa polsko-litewskiego, a organizacya wyborcza uchodziła za wzór do naśladowania. Organizacya ta była istotnie sprawną i sprężystą i wyniki wyborów, w których rezultatem do Dumy wybrani zostali ci tylko, na których Polacy się godzili, przyjęte były w całym zaborze rosyjskim z radością i zapałem.

Działalność jednak w Dumie posłów mińskich bynajmniej nie zadowoliła wyborców, była ona przedewszystkiem rozbieżną, nie miała żadnego wspólnego celu. I nic dziwnego. Jakkolwiek ziemianie mińscy opracowali i ogłosili wspólny program, jednakże nie wymagano od kandydatów wyraźnych oświadczeń co do zgadzania się na niego.

Przeciwnie nawet, wybierano świadomie ludzi, nic wspólnego z tym programem nie mających. Z obozu ugodowego, czy realistycznego rzucano wówczas w Królestwie i na Litwie hasło, że przy wyborze do Dumy nie należy się kierować programem politycznym kandydatów, ale, ich wiedzą i zdolnościami. Hasło wymyślone zostało wyłącznie w celach partyjnych, wiedziano bowiem, że tylko pod taką dewizą można będzie wprowadzić do Dumy garstkę ugodowców, których program polityczny całkowicie zbankrutował. Społeczeństwu jednak naszemu, politycznie niewyrobionemu, trafiały ogromnie do przekonania wszystkie hasła, nawołujące do bezpartyjności.

W chwili wyborów panował też w kraju ogólny zapał do kadetów, jako do potęgi, sympatycznie dla Polaków usposobionej. Pod wpływem ugodowych nałogów uważano za konieczne pozyskiwanie kadetów jaknajwiększą uległością i uprzejmością.

Kompromis wyborczy z żydami, wskazany politycznie na całym obszarze krajów zabranych, jeszcze bardziej zachęcał do kokietowania kadetów, gdyż wyborcy żydowscy, zawsze usposobieni centralistycznie, wszędzie na Litwie popierali tak dobrze kadetów, że dla kandydatów, przez ostatnich zalecanych, poświęcali swoich własnych.

Otóż pod wpływem usposobienia a także teoryj i nałogów ugodowych, ziemianie mińscy wybrali kilku posłów, Polaków wprawdzie, ale zdecydowanych kadetów, jak Lednicki, Janczewski i Lubański. Nie przewidywano wówczas, że w sprawie agrarnej względy i interesy polskie tak będą sprzeczne z poglądami i interesami kadetów. Gdy te różnice się zarysowały, posłowie mińscy, należący do kadetów, wiernie stojąc przy swojem stronnictwie, znaleźli się w sprzeczności z wyborcami.

W wielu wypadkach ziemianie mińscy nie poznali się na ludziach, źle ich ocenili. Jeżeli n. p. wierzyć mamy „Kuryerowi litewskiemu“, to ziemianie mińscy zawiedli się na p. Lednickim. Nie bez słuszności jednak powiada „Kuryer“, że właściwie „p. Lednicki nie zawiódł nikogo, ani też nikomu nie sprawił niespodzianki, stanąwszy w pierwszym rzędzie — m o w c ó w. Okazał się w Dumie tem, czem jest w istocie i o czem wiedziano: świetnym, porywającym oratorem. Akcya natomiast polityczna p. Lednickiego mniejsze znacznie sukcesy święciła, niż jego wymowa. Szerokie plany, osnute na Związku autonomistów, runęły, nie mając realnej podstawy“.

Najciekawszem jest, że według tegoż „Kuryera Litewskiego“ „wybór pp. Massoniusa i Wiszniewskiego znamionował jakby pewną koncesyę, uczynioną prądom nacyonalistycznym polskim, niewątpliwie reprezentowanym do pewnego stopnia i w Mińszczyźnie. Ziemiaństwo nowogródzkie, wystawiając kandydaturę p. Massoniusa, miało, sądzimy, na względzie nietylko polityczne wykształcenie, pracowitość i nieposzlakowaną prawość b. redaktora „Reformy“ („Gazety Warszawskiej“), ale też do pewnego stopnia i przynależność jego do programu Spójni, graniczącej z jednej strony z realistami, z drugiej z Narodową Demokracyą“.

Błędem było przypisywanie p. Massoniusowi politycznego wykształcenia, którego właśnie nie posiadał, poświęcając się całe życie filozofii i estetyce i którego nabyć nie mógł w ciągu paromiesięcznego, a tak niespodziewanego redaktorstwa. Poza tem jednak trudne było istotnie przypuszczenie, że członek „Spójni“, drogą rozumowań wyrafinowanych dojdzie nawet do sceptycyzmu w kwestyi własnej swej narodowości. Bądź co bądź faktem jest, że wyborcy się na nim zawiedli i jest ze strony „Kuryera“ wprost śmiesznością utrzymywanie, że p. Massonius „nie zawiódł zaufania“. Nie ulega wątpliwości, że zawiódł, chociaż bez winy. Co prawda „Kuryer Litewski“ dodaje, że nie zawiódł zaufania „jako wytrwały pracownik i gorliwy parlamentaryusz“. Szkoda tylko, że pracowitość i gorliwość p. M., zdaniem nawet tak przyjaźnie dla niego usposobionego korespondenta warszawskiego „Słowa“ i krakowskiego „Czasu“, właśnie były największą jego wadą: mówił za wiele i stał się utrapieniem kolegów, pośmiewiskiem zaś dla Rosyan. „Kuryer“ przyznaje zresztą, że wykonywał on „niespodziane zwroty“.

Co do posła Wiszniewskiego, „Kuryer“ powiada, że „natomiast najmniej ze wszystkich wymienionych posłów przebył w atmosferze Dumy Państwowej faz i odmian; stał od początku do końca na prawicy Koła poselskiego, zdradzając o wiele więcej sympatyi dla Koła Polskiego, niż dla wszelkich kombinacyj, t. zw. terytoryalnych“.

Swoje refleksye z powodu zjazdu mińskiego „Kuryer Litewski“ kończy niezmiernemi pochwałami dla p. Skirmunta. Niewątpliwie jednak i ten „białorusin z polską kulturą“ zawiódł część przynajmniej swoich wyborców, którzy mogli sądzić, że jest sobie po prostu Polakiem.

Zjazd ziemian mińskich, odbyty w d. 15 i 16 bm., znaczną część czasu poświęcił właśnie krytyce działalności posłów. Korespondencye, jakie mamy pod ręką, nie podają sprawozdań dokładnych, nie możemy więc orzec, jaki właściwie nastrój panował na zjeździe. To tylko stwierdzić można, że ziemianie mińscy postanowili uniknąć błędów, popełnionych przy pierwszych wyborach.

Przedewszystkiem więc uchwalono (cytujemy według „Kuryera Litewskiego“): „wybrać po 5 delegatów z każdego powiatu, co stanowiłoby 45 osób z całej guberni, przyłączyć do nich 5 delegatów z kuryi miejskiej i tym 50 osobom powierzyć wypracowanie zasadniczego programu, pod hasłem którego przeprowadzone być mają przyszłe wybory poselskie. Ta ci ma być platforma, na której muszą stanąć wszyscy bez wyjątku kandydaci, popierani przez ziemiaństwo. Kto na rzeczony program nie przystanie, ten niech nie liczy na głosy ziemiańskie“.

Następnie zrozumiano widocznie, że wybory nie mogą odbywać się guberniami, że niezbędne jest wypracowanie wspólnego programu dla całej Litwy, bo postanowiono, żeby wybrać się mający gubernialny komitet wyborczy porozumiewał się z komitetami innych gubernij, czyli jak wyraża „Kuryer“ — zachować łączność — przypuszczalnie programową, lub może nawet delegacką“. Nie potrzebujemy powtarzać, że pożyteczną byłaby łączność nie tylko programowa. Tylko centralny komitet wyborczy mógłby nadać taktyce wyborczej w całym kraju niezbędną jednolitość, on też najskuteczniej mógłby kierować kompromisami wyborczymi i niedopuścić do skandalicznych błędów, popełnianych przy wyborach w gub. kowieńskiej, grodzieńskiej i wołyńskiej.

Cel, jaki przyświecał P. P. S. przy zorganizowaniu masowych

napadów na policyę w dniu 15 bm.

nie jest jasny nawet dla redakcyi „Naprzodu“, pomimo że, według zapewnienia tego pisma, tak blizkie węzły łączą socyalistów galicyjskich z P. P. S. w Królestwie. Jeden ze współpracowników „Naprzodu“, niejaki p. Oksza, jadąc z Łodzi do Warszawy, spotkał się przypadkiem w wagonie z „towarzyszem, zwykle dobrze poinformowanym o sprawach i działalności P. P. S.“ i rozpoczął rozmowę od charakterystycznego zapytania:

— Jaki w ł a ś c i w i e cel miał masowy pogrom policyi w d. 15 sierpnia?

Tem, czego się tak przypadkowo dowiedział, dzieli się on z czytelnikami „Naprzodu“ i to na czele numeru.

Mimo takiej wagi, przez redakcyę rozmowie tej nadanej, nie wiele wycisnąć można z „wyjaśnień“ dobrze poinformowanego towarzysza. Głównym celem ma być zmuszenie rządu do posługiwania się wojskiem do służby policyjnej, co ma mieć nadzwyczaj doniosłe skutki. Wojsko, podzielone w tym celu na drobne oddziałki, traci jakoby „legendowy nimb niezłomnej potęgi“ w oczach ogółu, samo zaś „nie jest w stanie ćwiczyć się i kształcić w swojem właściwem rzemiośle“.

Z dalszych wyjaśnień okazuje się, że w ostatniej akcyi P. P. S. miała na celu wykazanie swej niezależności od rewolucyi rosyjskiej. Planowe i świadome działanie rewolucyjne na przestrzeni całego państwa jest niemożliwe, w łonie P. P. S. przestano już wierzyć w „alarmy wszechrosyjskiej rewolucyi“, które tak ustawicznie zawodziły. Gdy podjęto myśl ostatniej akcyi, były wśród członków P. P. S. głosy, że należy jej zaniechać wobec ciszy i depresyi z Rosyi. Ale, utrzymuje poinformowany, byłoby nieszczęściem, gdyby takie zdanie zwyciężyło, — albowiem bylibyśmy w takim razie już zupełnie niesamodzielną przyprzążką do żywiołowego i w wielu wypadkach nieodpowiedzialnego ruchu rewolucyjnego rosyjskiego“,

Rozumowanie nie zupełnie trafiło do przekonania p. Okszy, który zapytał raz jeszcze: „czy jednak mimo to nie miała ujemnych skutków okoliczność, że akcya przypadła na czas ciszy w Rosyi“. Poinformowany skarcił p. Okszę za takie „demokratyczno-narodowe“ obawy. Właśnie jest dobrze, że akcya wypadła w chwili ciszy, bo „kwestya kresów pokryła na czas pewien wszelkie wewnętrzne sprawy Rosyi“. Na razie wynikiem takiego wyodrębnienia może być zwiększenie represyi, ale „wszystkie represye szybko się stępiają“.

Natomiast Socyalna Demokracya nie przestaje jak najsurowiej potępiać taktyki P. P. S., słusznie widząc w niej objawy anarchizmu raczej, niż socyalizmu. Nie zmniejsza słuszności uwag okoliczność, że sama S. D. w innych wypadkach trzymała się zupełnie tej samej taktyki.

W nr. 100 „Czerwonego Sztandaru“ zarząd główny stronnictwa S. D. zamieścił odezwę, w której między innemi czytamy:

„Napad 15 sierpnia nie był czynem przypadkowym, wyjątkowym. Ten napad był tylko jednym z szeregu tych czynów, któremi P. P. S. w zaślepieniu swem kompromituje rewolucyę w oczach ludu i wojska. Niedawno ta sama partya urządziła w Warszawie jednoczesny napad na kilkadziesiąt sklepów monopolowych. Wszyscy byli przekonani, że tu chodziło o zabranie pieniędzy... Kas monopolowych bronią z narzuconego im obowiązku żołnierze. Co ci żołnierze mogli widzieć w tym czynie napadu na kasy? Tylko zwyczajną grabież“.,.

„Bez wahania powinniśmy wszyscy zawołać, że takie czyny są zbrodnią!

„Anarchiści też są przekonani, że działają rewolucyjnie, gdy rzucą bombę w karetę bogacza lub w bogato urządzoną kawiarnię. I oni sądzą, że to jest środek agitacyjny, rewolucyjny, choć jest to tylko czyn bezmyślny!

„Takie same bezmyślne anarchistyczne czyny popełnia P. P. S., dezorganizując rewolucyę, stwarzając jej wrogów...

„Precz z wybrykami awanturniczemi!“

NA DOBIE.

Ludowcy o włościach rentowych.

Za mało zwraca się u nas uwagi na pisma ludowe najprzeróżniejszych stronnictw. Zwalczając lub badając tylko jakiś kierunek polityczny, opieramy się głównie na codziennych pismach, wydawanych dla inteligencyi, w przekonaniu, że tam zawiera się kwintessencya mądrości politycznej i uzasadnienie taktyki danego stronnictwa. Tymczasem na politycznem bagnisku galicyjskiem wyrobiło się przekonanie, że prawdziwa polityka polega na tem, aby albo nie mieć żadnej fizyognomii politycznej albo ich mieć wiele, że co innego można pisać dla ideowych zwolenników kierunku czy pisma, a co innego się stosuje w praktyce albo podaje

FABRYKA ASPALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617
ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

się do wierzenia szerszym masom ludności, na które się oddziaływa.

Typowy przykład takiej podwójnej buchalteryi politycznej daje nam stronnictwo gautschowskie, zwane w swej uczciwszej przeszłości ludowcami. Podwójne stanowisko w „Kuryerze Lwowskim“ i w „Przyjacielu Ludu“ zajęli ludowcy wobec zawieruchy strajkowej za kordonem. Niedawno zwracaliśmy uwagę, że janusowe lice ukazali gautschowcy w sprawie rozdziału mandatów poselskich między okręgi wiejskie i miejskie, kierując się w tym wypadku względami nie politycznymi, ale czysto demagogicznymi. Obecnie wystąpił „Przyjaciel Ludu“ przeciw włościom rentowym. Oto w jaki sposób informuje w n-rze 33 swego barbarzyńskiego pisemka głodnych na ziemię włościan: „O włościach rentowych rozpisują się teraz gazetki księżo-pańskie i najróżnorodniejsze czynią obietnice ludowi.“ Przedstawiwszy następniecałą sprawę w ten sposób, że tylko najwyższą nieufność do tej chwalonej przez „księżo-pańskie gazetki“ instytucyi obudzić może, konkluduje: „Fundusz na pożyczki rentowe wynosi wszystkiego pięć milionów, więc to odrobina, która nawet dla oberlizuniów nie wystarczy. Dla tego też nie podniecamy popytu, radziny poczekać, warto najpierw zobaczyć, jak to pójdzie. Włości rentowe mogą być dobrodziejstwem, ale pod zarządem szlacheckim mogą też być i zagubą dla chłopa. Za drobną korzyść złapią chłopa w niewolę, jak w kleszcze i zmuszą do służenia panom“.

Co mogło skłonić pismo ludowe, organ stronnictwa, które powiada o sobie, że jedynie ono dąży do poprawy bytu ludu wiejskiego, do zajęcia tak wrogiego stanowiska wobec iustytucyi, która chłopom biedniejszym przyniesie ogromne korzyści i wpłynie na podniesienie kultury rolnej mniejszych gospodarstw? Rozwiązania zagadki szukać musimy w przysłowiowej nieobliczalności enuncyacyj politycznych albo w taktyce przedwyborczej przywódcy pielgrzymów wiedeńskich, zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie, że posłowie ze stronnictwa ludowego głosowali za utworzeniem włości rentowych. Nieznacznie ale stale odbija się na „Przyjacielu Ludu“ wpływ zaprzyjaźnionych pism ludowych ruskich. Rusini wobec utworzenia każdej nowej instytucyi ekonomicznej, która służy wyłącznie interesom włościańskim, podnoszą wielką wrzawę o nowej krzywdzie ruskiej a po cichu starają się ciągnąć z niej jak największe korzyści. Tak było z biurami pośrednictwa pracy, to samo dzieje się dzisiaj z włościami rentowemi. Więc możliwe, że p. Stapiński wziął na seryo ataki ruskie na włości rentowe, i radzi czekać, aby „zobaczyć, jak to pójdzie“. A może p. Stapiński oburza się i przestrzega przed włościami rentowymi dla tego, ponieważ wtedy gorzejby szły interesy gautschowskiego Banku parcelacyjnego? Obawy nawet poniekąd uzasadnione, gdyż włościanie coraz częściej się skarzą na zbyt wygórowane ceny parcelowanych przez Bank gruntów. A z tem łączy się motyw polityczny. Wpływy swe między ludem zawdzięczają gautschowcy ciągłemu wmawianiu we włościan, że wszystkiemu winien tylko obszarnik, że znośniejsze warunki prawnopolityczne nastaną dopiero wtedy, gdy uda się ludowcom zwalić wszechwładzę „księżo-pańską“. Ale korzystanie z instytucyj dla ludu pożytecznych może osłabić zaufanie ludu do p. Stapińskiego i to przed samymi wyborami. A dla mandatu wiele... napisać można.

Na jak daleką metę wystarczy jednak taka taktyka i taka uczciwość?

el.

Do Władysława Bełzy

z powodu trzeciego wydania „Zaklętych Dzwonów“.

Pieśniarzu drogi! Twe „zaklęte dzwony“
Rozgłośnie biją hen, w daleki świat!
Siewco ziarn zdrowych! patrz! obfite plony
Wydaje uczuć Twych tęczowy kwiat...
Oto książeczka pełna blasków słońca
I ros pociechy i serdecznych ech
W postaci białej anielskiego gońca
Puka w okienka małe naszych strzech.

I budzi sennych, jako promyk zorzy,
Jak głos ptaszyny, co zwiastuje dzień.
Któż takim gońcom chaty nie otworzy,
Co światłem, ducha rozpraszają cień?
Kto takich gości nie weźmie w ramiona?
Kto nie powita ich u progu bram?
Do gorącego nie przyciśnie łona,
Za hojne dary, które niosą nam?...

Są, są i tacy, są jeszcze niestety!
Którzy swe oczy zatapiają w mrok,
Nieczuli, zimni wciąż na głos poety,
Co bije w dusze, jak w granitu blok.
A inni tanią wyniesieni sławą
Z szyderstwa sobie ostrą kują broń
I szarpią wawrzyn, który pracą krwawą
Na siwiejącą swą włożyłeś skroń.

Druhu mój stary! znam uczucia Twoje
Twych myśli polot i spojrzenie w dal.
Znam Twej miłości dla Ojczyzny zdroje,
Twe serce, w którem niema miejsca — żal!
Wiem, że pomnika nie chcesz, ni wawrzynu,
Że inne były gwiazdy Twoich dróg...
I za to Ciebie Polska wierny synu
Czci i Twej pracy błogosławi Bóg!

KAZET.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

NESTLÉ'a
MĄCZKA DZIECIĘCA
dla
niemowląt, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek
Zawiera najlepsze mleko górskie.
Broszurę Pielęgnacya dzieci darmo otrzymać można od: NESTLÉ
Wiedeń I., Biberstrasse 11
1523

Dr. Walery Frankowski
powrócił 9019
i ordynuje ul. Pańska 27.

Internat wychowawczo-naukowy Dr. Szameda
we Lwowie ul. Hofmana Opata boczna l. 9 pod kierownictwem doświadczonego lekarza i rutynowanego pedagoga przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów 8995

Adwokat dr. Salomon Sternheli otworzył kancelaryę adwokacką w **Stryju.** 9085

Dr. Władysław Tatarczuch
powrócił i ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 9—10 przedpoł. i od 3—5 popoł., ul. **Brajerowska 20** 9024

Dr. Adam Greliński 8023
ordynuje w chorobach dróg moczowych
od 2—4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Pensyonat „Mignon“
przeniesiony na ul. Badenich 3,
poleca pokoje z komfortem urządzone, światło elektryczne łazienki w domu, wikt wykwintny. Położenie w najzdrowszej okolicy miasta. 9081

MATTONIEGO
GIESSHUBLER
naturalna
szczawa alkaliczna
330

Wiadomości bieżące.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z początkiem roku przyszłego zostanie kreowany urząd pocztowy w Kalwaryi Pasławskiej pod Dobromilem. Potrzeba takiego urzędu, wywołana jest bardzo żywym, szczególniej w miesiącach letnich, ruchem pątniczym.

— **Zażalenia na kolejach.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z zarządem kolejowym i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz z zasięgania informacyj, dotyczących spraw komercyalnych i taryfowych odnoszących się do przewozu na szlakach austr. kolei państw. objeżdżać będą delegaci dyrekcyi kolei państwowych stacye o znaczniejszym ruchu towarowym, celem ustnego porozumienia się z interesantami. Delegaci będą przyjmowali interesantów w biurze naczelnika stacyi w godzinach przedpołudniowych, a mianowicie: w Brodach dnia 5, w Przemyślu dnia 12, w Samborze dnia 19 września b. r.

— **Przeniesienie służbowe.** Sekcya organizacyjna Rady miejskiej przeniosła na wczorajszem posiedzeniu, zgodnie z propozycyą Rady szkolnej miejscowej — ks. Aleksandra Moszyńskiego, katechetę szkoły św. Antoniego w tym samym charakterze do szkoły wydziałowej męskiej im. Staszica, począwszy od 1 września br.

— **Konkurs na posagi.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na 4 posagi po 225 koron z fundacyi posagowej dla biednych dziewcząt im. śp. Leopolda Rolanda vel Rotlendera.

O posagi te ubiegać się mogą dziewczęta zamieszkałe we Lwowie, wyznania katolickiego, które ukończyły 14 rok, a nie przekroczyły 24 lat życia, odznaczają się wzorową moralnością, wykażą się świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież świadectwem lekarza miejskiego, na dowód, że są zdrowe.

— **Wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej.** Najbliższe postoje Wystawy odbędą się: w Sieniawie w dn. 31 sierpnia i 1 września — wiec 1 września o godz. 2 popoł.; w Cieszanowie w dn. 2 i 3 września — wiec dnia 2 popoł.; w Lubaczowie w dn. 4 września — wiec o godz. 2 popołudniu; w Niemirowie w dn. 6 września — wiec o godz. 12 w południe.

— **Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych** przeniosło swoje biura z ul. Cichej 1 do budynku administracyjnego hotelu George'a przy ul. Klementyny z Tańskich Hofmanowej l. 3, I piętro.

— **Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Zygmunta Mossoczego z p. Olgą Kupczyńską odbędzie się d. 28 bm. o godz. 7·30 wieczorem w kościele paraf. w Zimnejwodzie.

— **Widowiska i zabawy.** „Skała“ urządza w niedzielę dn. 26 bm. wieczornicę dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 8 wieczór.

Zarząd Stow. „Czyt. i Wzaj. pomocy funkc. kolei państw.“ urządza w niedzielę dn. 26 bm. Wieczornicę z tańcami w sali wł. przy ul. Gródeckiej (b. dw. czerniowiecki). Początek o godz. 8.

— **Odpowiedź urzędników kolei państwowych.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Minister kolejowy, dr. Derschatta oficyalnie zawiadomił ogół, że przedsięwziął szereg środków administracyjnych, poprawiających dolę urzędników na kolejach państwowych. Tymi środkami są: podniesienie najniższej sumy płacy z 1400 na 1600 koron rocznie; sowita zapomoga jednorazowa dla urzędników trzech najniższych klas (X, IX i VIII), którzy bez własnej winy wpadli w długi; zaawansowanie znacznej liczby urzędników dłużej służących z VIII rangi do VII rangi.

W dzienniku „Zeit“ z 23 sierpnia niepodpisany urzędnik kolei państwowych krytykuje cierpko zapowiedź pana ministra. Przyznaje, że dobra psu i mucha, lecz bombastyczny styl komunikatu, wynoszący dr. Derschattę na wysoki piedestał wielkiego dobrodzieja, jest nietrafny.

Tylko jedna zapowiedź, pierwsza jest ściśle określoną. Na 7651 urzędników kolei państwowych 480 asystentów będzie pobierało o 200 koron rocznie więcej. Ale komunikat nie mówi wyraźnie, kto z zadłużonych dostanie zapomogę, oraz ile, kto będzie przyznawał prawo otrzymania tej ostatniej. Dalej komunikat przemilcza, że płaca urzędnika kolei państwowych w VII randze wynosi 3600 koron. Kto służy lat 30 albo dłużej, ten ma prawo do takiego wynagrodzenia.

Krytyka kończy się zapowiedzią, że urzędnicy kolejowi będą dalej walczyli o polepszenie bytu i o sprawiedliwszy awans.

— **Jubileuszowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza we Lwowie** od 28 września do 8 października br. Prace około wystawy postępują w raźnem tempie naprzód. Zarząd postarał się o współudział wszystkich większych firm krajowych a nadto zgłosił się dotąd pokaźny zastęp wystawców tak z Galicyi, jak ze Ślązka, Królestwa Polskiego i Rosyi. Liczne instytucye jako też wiele osób prywatnych przyrzekło przeznaczyć cenne nagrody honorowe już też pieniężne i tak:

Tow. ogrodnicze w Warszawie nagrody w medalach; gal. Tow. gospodarskie 600 kor. na nagrody pieniężne a 100 kor. na medale; Rada szkolna kraj. 400 kor. dla nauczycieli; Tow. rolnicze w Krakowie 100 kor. na ulgi w przesyłkach dla wystawców z zachodniej Galicyi; Gmina m. Lwowa przeznaczyła na „Nagrody m. Lwowa“ 200 kor.; Galic. Bank hipoteczny przeznaczył 50 kor. na nagrody; Wydział Rady pow. w Chrzanowie 30 kor. na nagrody; Ludwik br. Brückmann 4 nagrody po 50 kor., a to: a) za najodpowiedniejszy i najlepszy dobór owoców, b) za rośliny ozdobowe, c) za pnie pszczół, d) za przedmioty naukowe w dziale pszczelnictwa; prezes dr. Teofil Ciesielski przeznaczył dwie nagrody honorowe dla pszczelnictwa i ogrodnictwa; Zarząd Centr. Zjedn. Gal. Tow. ogrodnictwa i pszczelnictwa ustanowił, oprócz zwykłych nagród w dyplomach i medalach z górą 50 nagród konkursowych od 10 do 76 kor., które będą wydawane za najlepsze kolekcye owoców, jarzyn, ogrody szkolne, sady włościańskie, nasiona, narzędzia, środki rozpowszechniania ogrodnictwa i pszczelnictwa itd.

Termin do nadsyłania zgłoszeń na wystawę upływa z dniem 10 września ze względu na sporządzenie katalogu wystawowego i przysposobienie odpowiedniego miejsca dla przedmiotów wystawowych. Wszelkich objaśnień udziela, zgłoszenia, listy i przesyłki przyjmuje: sekretarz Tow. ogrodnictwa i pszczelnictwa T. Nieger, Lwów, ul. św. Mikołaja l. 4.

— **Z obrad sekcyi szkolnej.** Sekcya V Rady miejskiej odbyła wczoraj, po trzytygodniowej przerwie, zwyczajne posiedzenie, na którem załatwiono szereg spraw bieżących administracyjnych.

Trzy wsparcia z fundacyi dr. Józefa Malinowskiego po 120 koron przeznaczone dla uczniów rzemieślniczych, przyznano kandydatom, proponowanym przez magistrat.

Dalej asygnowano remuneracye 11 nauczycielom i nauczycielkom, za udzielanie nauki śpiewu w godzinach pozaszkolnych, w wysokości po 50 i 150 koron, a w łącznej sumie 900 kor., tudzież za czynności w bibliotece nauczycielskiej okręgowej, dwom nauczycielom, w kwocie 250 k.

Następnie asygnowano do użytku Rady szkolnej okręgowej kwotę 900 k., przeznaczoną w budżecie na zakupno przyborów do nauki zręczności — w końcu zaś przyjęto do wiadomości orzeczenie Rady szkolnej krajowej, którem zatwierdzono podwojenie etatu szkół żeńskich św. Antoniego, Konarskiego, Magdaleny i Staszica od 1 września b. r.

— **Pałac Izby handlowej.** Izba handlowa nabyła od spółki Sosnowski i Zacharjewicz grunt przy ul. Akademickiej z kompleksu, zakupionego na przestrzeni od tej ulicy do ul. Batorego dla celów parcelacyjnych. Na tym gruncie zamierza Izba zbudować gmach trzypiętrowy, w którym obok biur Izby znaleźć ma pomieszczenie Muzeum technologiczne, ewentualnie zaś także giełda zbożowa i towarowa. Front gmachu będzie zwrócony do ul. Akademickiej, drugie zaś wyjście prowadzić ma na tylną uliczkę, która prowadzić będzie od ul. Batore-

go wzdłuż granic Boulardówki do ślepej obecnie ulicy Krzywej po za Kasynem miejskiem.

Pierwotnie projektowana ulica nowa od Akademickiej do Batorego, nie przyjdzie do skutku, bo sekcya budownicza Rady takie stawiała co do jej szerokości i urządzenia wymagania i warunki, że pp. Sosnowski i Zacharjewicz zrzekli się tworzenia nowej ulicy i parcelacyi i postanowili zwykłe zabudowanie gruntu.

Pomiędzy reprezentantami Izby handlowej a komitetem zarządzającym fundacyą im. Łazarza odbywają się obecnie rokowania co do kierunku i szerokości zamierzonej uliczki, bo od ustalenia tych dat zależeć będzie konfiguracya terenu i przyszłego pałacu Izby handlowej.

Z chwilą wprowadzenia się Izby handlowej do własnego domu, odpadnie także obowiązek gminy do dostarczania Izbie lokalności biurowych, który to obowiązek opiera się na przepisie ustawy.

Otóż Izba handlowa wniosła obecnie do Rady miejskiej podanie z prośbą o wyznaczenie w zamian za to zwolnienie pewnego ekwiwalentu — oznaczając jego wysokość na kwotę co najmniej 6.000 kor. rocznie. Dla wyjaśnienia dodać należy, że Izba handlowa zajmuje obecnie całe pierwsze piętro w t. zw. Biesiadeczynie, pl. Halicki l. 10, złożone z kilkunastu ubikacyj.

Izba motywuje swoje żądanie datami, odnoszącemi się do analogicznych stosunków w innych miastach. I tak: Kraków miał dać pod budowę gmachu Izby handlowej 75 kw. sążni cennego gruntu i płaci 2.000 kor. rocznie; Berno płaci 4.900 kor., Brody 600 kor. rocznie; Wiedeń płacił roczny ekwiwalent 20.000 kor., od którego się wykupił jednorazowem uiszczeniem kwoty 475.000 kor.

— **Hala targowa na Kastelówce.** Fizyk miejski dr. Legeżyński, omawiając sprawę asfaltowania targowicy przy placu Unii Brzeskiej, oświadczył się ze względów zdrowotnych przeciw takiej inwestyi, a to tem bardziej, ile że w niedalekim wykonania projekcie jest budowa centralnej hali targowej, wobec czego niehygieniczne targowiska pod gołem niebem stracą zupełnie racyę bytu. Szkoda więc na asfaltowanie obliczonej już sumy 29.000 koron.

Natomiast zaproponował fizyk, by zamiast wydawać znaczne sumy na asfaltowanie dzisiejszych targowic, — zaopiekowano się „nowem miastem“, jakie powstaje nader szybko w ulicach 29 Listopada, Sadownickiej, Krzyżowej i mnóstwie przecznic między niemi — i dla tej dzielnicy, zabudowanej dziś już gęsto i zamieszkałej licznie przez ludność zamożną, wybudować żelazną halę targową mniejszych rozmiarów. Wniosek ten drogą regulaminową przedłożony zostanie Radzie miejskiej do decyzyi.

— **Nowe budowle.** Magistrat udzielił na ostatniem posiedzeniu konsensów budowlanych:

P. Głochonieckiemu na parterowy dom na Błoniach janowskich, Maryi hr. Badeniowej na budowy stajni w ul. Badenich, p. Bardachowi na dom 1-piętrowy w ul. Rycerskiej, p. Ostafińskiemu na willę 1-piętrową w nowej ulicy między Sadownicką a Gipsową, p. Wasińkowi na parterowy dom w ul. Świętokrzyskiej, p. Gruderowi na 1-piętrowy dom na Bodnarówce, dr. Balickiemu na-piętrowy dom na gruntach p. Wolińskiego a ul. Sadownickiej, p. Kurzerowi na oficyny 2-piętrowe w ul. Słonecznej, p. Müllerowi na 1-piętrowy dom na nowej parceli budowlanej w II. dzielnicy, p. Bielańskiemu na 2-piętrowy dom na gruntach p. Wolańskiego w ul. Sadownickiej, wreszcie p. Jankowskiemu na 2-piętrowy dom na gruncie niezabudowanym lk. 94—97²/₄ w ul. Badenich.

— **Zakład kąpielowy „Żegiestów-Zdrój“** i przynależne doń dobra nabył ks. Żyguliński i Ska od dotychczasowego właściciela p. Krynickiego.

— **Skok z I piętra umysłowo chorej.** Dziś o godz. 9½ r. skoczyła z okna I p. z mieszkania ul. Gródecka l. 93 umysłowo chora Lorcia Mann, 35-letnia wdowa. Ciężko potłuczoną odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

☐ **Potok złoty.** (Kor. wł.) Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa przeciw dwom małoletnim agitatorom o urządzenie zgromadzenia bez zezwolenia starostwa w czasie strajku rolnego, Jednego z nich, 18-letniego Iwana Dmytryka, skazano na 10 koron kary lub dwa dni aresztu, drugiego zaś 16-letniego Iwana Wandiaka z braku dowodów winy uwolniono. Obaj są pisarzami u znanego „działacza“ notaryusza Tańczakowskiego.

W ub. niedzielę odbył się festyn, który zasilił pokaźnie, bo 273 kor. 73 hal. kasę budowy domu Kółka rolniczego. Z uwagi, że festyn z powodu niepewnej pogody odbył się przy skromnym udziale publiczności, jest to duży dochód.

W naszem miasteczku istnieje Kółko amatorskie, dające bardzo udatne w zimie przedstawienia ludowe. Kieruje niem dzielnie jeden z miejscowej ieteligencyi p. R. „Kółko“ gromadzi dokoła siebie młodych mieszczan. Byłoby pożądanem, aby miejscowa inteligencya więcej okazała zajęcia się niem.

Rada szkolna krajowa ma rozszerzyć szkołę, nosi się jednak z myślą wybudowania piętra na parterowym budynku, przeciw czemu musimy jak najenergiczniej zaprotestować. Szkoła bowiem, do której chodzi prawie 500 dzieci, dziewcząt i chłopców, ma klasy tak ciasne. że słusznie można je nazwać „kiatkami dla ludzi“, a nie salami szkolnemi. Podczas nauki w zimie panuje w niej zaduch nie do wytrzymania, a w lecie nie lepiej się dzieje, nadto gospodaruje w niej grzyb. Lepiej zatem postawić nowy budynek, odpowiedni względom pedagogicznym i hygienicznym. W szkole pracuje 8 nauczycieli i nauczycielek, lecz z początkiem roku szkolnego personal nauczycielski ma być zwiększony, również ma być przeprowadzony podział szkoły na męską i żeńską.

☐ **Stary Sącz.** Dnia 11 bm. urządziło u nas Kółko amatorskie akademickie wieczór humorystyczny. Rozpoczęły go monologi, wygłoszone doskonale przez braci Szurów, poczem odegrano jednoaktówką „Stryj przyjechał“, gdzie dobrą grą zasłużyli na uznanie pp. Juliusz i Leszek Szurowie, Wołoszynowski, wyborny amant, z pań zaś p. Ergetowska i Kondolewicz. Zakończono ten wesoły wieczór obrazkiem scenicznym „Dwaj andrusi“, w którym znowu się popisywali bracia Szurowie. Sala Sokoła zapełniła się po brzegi. Reunion odbył się po wieczorze przy udziale licznych tancerzy i przeciągnął się do rana. Czysty dochód przeznaczono na budowę gmachu Sokoła w Starym Sączu. K. B.

☐ **Gierszyce** koło Bochni. Młodzież szkół średnich z okolicy Raby urządziła patryotyczny wieczorek ku czci Tadeusza Kościuszki w Gierczycach 15 b. m. Wśród nader licznie zebranej publiczności, tak włościan, jak i inteligencyi gorące słowo wstępne wywołało entuzyazm. Amatorzy z nad Raby następnie odegrali „Kucie kos“ z „Kościuszki pod Racławicami“, tudzież uscenizowaną sielankę Brodzińskiego „Wiesława“, gdzie odznaczyli się p. Stanusiakówna w roli Haliny i p. Krupianka w roli Bronisławy, a głównie p. Józef Słodki z Targowiska w roli dziewosłęba.

☐ **Rybnik** pod Schodnicą. Bezpieczeństwo publiczne. W ostatnich dniach, w cichej karpackiej wiosce zdarzają się często wypadki, które rzucają jaskrawe światło na stosunki bezpieczeństwa publicznego, panujące na prowincyi. Od wiosny tego roku, mamy tu większy napływ obcych robotników, z powodu budowy kolei lasowej, prowadzącej do lasów barona Liebiga. Przedsiębiorca tej kolei, Węgier, sprowadził wielu robotników, przeważnie Kroatów. Robotnicy ci, są to tak zwani „baraby“. Niema prawie niedzieli, aby się obeszła bez krwawych starć między Mazurami i Kroatami. Ostatni, uzbrojeni w rewolwery, budzą wystrzałami ze snu spokojnych mieszkańców często o północy.

W nocy z 17 na 18 bm. napadło dwóch „barabów“ na bezbronnego kramarza w celu rabunku, a poturbowawszy go w niemiłosierny sposób, uciekli, nie zabrawszy niczego, gdyż na krzyk napadniętego przybyli sąsiedzi. Kramarz jest obłożnie chory, a żona jego, która udała się do posterunku żandarmeryi w Schodnicy, błagając o opiekę, gdyż złoczyńcy odgrażali się, że wkrótce znów przybędą — otrzymała tam odpowiedź, „że dziś niema czasu, może jutro żandarm przybędzie do waszej wsi“.

Zaraz następnej nocy złoczyńcy włamali się do mieszkania wieśniaka, ale i tu nie osiągnęli celu, gdyż na wołanie o pomoc przybyli mieszkańcy sąsiednich domków. Tej samej nocy w przyległej wsi Dołhe, obrabowano doszczętnie sklepik kramarza, który bojąc się o swe życie, szukał ratunku w ucieczce przez okno, gdyż drzwi zatarasowali bezczelni złodzieje.

Czyżby władze nie poczuwały się do obowiązku, wobec wymienionych stosunków, czasowo przeznaczyć dla naszej wioski, jako punktu środkowego budowy, zatrudniającej około tysiąca obcych robotników, choćby dwóch energicznych żandarmów? Czy mieszkańcy tej okolicy mają być narażeni na utratę mienia lub nawet życia?

Może przecież władze raczą łaskawie udzielić nam swej opieki, nie czekając, aż przyjdzie do większej katastrofy.

⌗ **Pomnik Staszica.** W d. 2 września b. r. w Kielcach odbędzie się uroczysty akt odsłonięcia pomnika Staszica, wzniesionego w ogrodzie miejskim.

⌗ **Upadek Białegostoku.** Korespondent „Dziennika Wileńskiego“ pisze: Miasto nasze dotąd jeszcze nosi cechę jakiegoś odrętwienia, jakiejś niemocy okrutnej, bezładu, apatyi. Ustał ruch wszelki w handlu, w przemyśle, w życiu towarzyskiem, na ulicach; teatru, koncertów, zabaw publicznych, dotąd nie mamy żadnych. Ogród miejski, Zwierzyniec, cukiernie, restauracye — puste. Wszystko zamarło! Ale bo też ubyło nam i ubywa codziennie ludności żydowskiej i to średnio zamożnej, produkcyjnej, fachowej, która wszystkiemi drogami opuszcza niegościnne progi grodu podlaskiego, bądź przenosząc się do innych miast i miasteczek kraju zabranego, bądź też emigrując zagranicę na stałe. Większość kupców i rzemieślników, których mienie stało się pastwą bohaterów orgii czerwonej, a którym komitet pomocy wypłacił już przeznaczone subsydyum, nie otwierają już sklepów i warsztatów, lecz spieniężają ubogie resztki ocalałej od ręki łupieżców chudoby — i wyjeżdżają.

Masowa ta emigracya, której zaprzeczyć usiłuje urzędowy agent tutejszy Petersburskiej Agencyi telegraficznej, niestety, jest faktem, którego lekceważyć, ignorować i bagatelizować nie sposób. Białystok zubożał okropnie, ubożeje zaś wciąż i nadal z dniem każdym i pod względem każdym. Kryzys pieniężny przytem przybiera charakter wprost groźny i zatrważający“.

○ **Dwa trupy** z odciętemi głowami na dachu wagonu. Straszne odkrycie zrobiono przed kilkoma dniami na dworcu kolei w Debreczynie, gdy na stacyę zajechał nocny pociąg ze Szatmaru. Na dachu jednego wagonu trzeciej klasy spostrzeżono zwłoki dwóch parobczaków wiejskich z odciętemi głowami! Dochodzenia wykazały, że obaj chłopi pochodzili z Dioszeg i mieli stawić się do wojska. Bezwątpienia chcieli oni przejechać się koleją „na gapę“ i w tym celu potajemnie wdrapali się na dach wagonu. Widocznie nie schylili się na czas, skoro pociąg przejeżdżał przez most, uderzyli głową o żelazne rusztowanie i zostali zgilotynowani.

○ **Skandal na dworcu kolejowym.** Odeski dworzec kolejowy stał się w tych dniach widownią skandalu, w którym główne role odegrali: ks. J. Urusowa, właścicielka wielu włości w Rosyi i kamienic w Odesie, oraz p. E. Jokisch, obywatel ziemski z Podola. Pomiędzy ks. Urusową a p. Jokischem — jak piszą „Odes. Nowosti“ — istniały oddawna stosunki wysoce naprężone z powodu kilka lat trwającego procesu majątkowego. P Jokisch, wytrącony z równowagi tem, ze proces trwa bez końca z racyi odrzucenia przez księżnę wszelkich propozycyj polubownego załatwienia sporu, postanowił znaleźć rozwiązanie na innej drodze. W tym celu zaczął księżnę śledzić. Dowiedziawszy się, że wyjeżdża w pilnych sprawach do Petersburga, czekał na nią w dniu odjazdu na dworcu kolejowym. Kiedy księżna wsiadła do wagonu pociągu kuryerskiego, odchodzącego o godz. 1 popoł., drugiemi drzwiami wpadł p. Jokisch i rzuciwszy zapytanie: „Kiedy mi nareszcie zwrócisz zagrabiony majątek? — obił ją srodze trzymanym w ręku pejczem. Księżna wpadła w omdlenie, Jokischa zaś żandarmerya kolejowa odprowadziła do kancelaryi celem spisania protokołu. Zajście to poruszyło całą Odesę.

○ **„Głodna gubernia“.** Statystyka obrotów monopolu wódczanego w Rosyi rzuca ciekawe światło na stosunki, kulturę i życie ludności. W gub. Tulskiej np. wypito od lipca 1904 do lipca 1905 r. wódki za 5 milionów rb.; w roku 1905 był nieurodzaj i gubernia, zaliczona do rzędu „głodnych“, otrzymała półtora miliona rubli zapomogi na zasiewy i chleb. Wydatek na wódkę od lipca 1905 do lipca 1906 wynosi 6 milionów 200 tysięcy rubli, różni się więc od poprzedniego o całą prawie zapomogę rządową.

Zmarli.

We Lwowie: Edward Madeyski, lekarz, emer. profesor seminaryum nauczycielskiego, w 74 r. życia. — Tomasz Klimpel, kapitan wojsk polskich z r. 1863-4, w 76 r. życia. — Rudolf Fiedler, kapitan 30 pp., w 41 r. życia. — Ludwik Eder, emer. starszy zarządca pocztowy. — Aniela z Wiśniewskich Isańska, żona woźnego, w 29 r. życia. — Aniela z Arendów Heilowa, żona maszynisty kolei państwowych, w 35 r. życia.

W Przemyślu: Otto Rzehulko, magazynier kolejowy, w 33 r. życia. — Marya Świstkowa, w 33 r. życia.

W Krakowie: Marya z Pikuzińskich Güntherowa, właścicielka dóbr ziemskich, wdowa po ś. p. Aleksandrze, w 75 r. życia. — Jan Karczewski, uczeń Akademii sztuk pięknych, w 21 r. życia.

W Peczyniżynie: Teofil Rozwadowski, ukończony słuchacz filozofii.

W Rohoźnie pod Czerniowcami: Marya z Taborów Dobrowolska-Buchenthalowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 48 r. życia.

W Warszawie: Karol Kopczewski, artysta dramatyczny, należący do składu teatru w Łodzi.

W Hietzing pod Wiedniem: Konstanty Psarski, starszy inspektor kolei państwowych, w 60 r. życia.

W Piwnicznej: Marya z Chodackich Łapińska, wdowa po profesorze seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, w 62 r. życia.

W Niemirowie: Teofil Konstanty Wasyanowicz, radca sądu krajowego i naczelnik tamtejszego sądu powiatowego.

✂ **Biura firmy Roessemann i Kühnemann,** oddział dla kolei wąskotorowych Artura Koppela (generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny Juliusz Weiss) zostały dnia 23 b. m. przeniesione do dotychczasowego lokalu konsulatu rosyjskiego przy ul. Kopernika l. 19 I. p. 9131

✂ **Ogłoszenie.** Wpisy w zakładzie froeblowskim Laury Blochówny przy ulicy Kościuszki l. 3 rozpoczną się d. 30 bm. od godziny 9 rano do 6 wieczorem. 8932

PODZIĘKOWANIE.

Nie mając siły dziękować listownie za okazane mi współczucie z powodu śmierci ś. p. męża mego Franciszka Ksawerego, ślę na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim przyjaciołom i znajomym.

Złoczów w sierpniu 1906.

9138 **Klotylda Dębicka.**

✂ **Adam Łukasiewicz,** oficyał pocztowy w Chodorowie, zbiegł sprzeniewierzywszy około 24.000 koron w listach pieniężnych.

Za podanie wiadomości, któreby umożliwiły schwytanie defraudanta. wyznacza się nagrodę 1.000 koron. — Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi. 9165

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosyi i Zaboru.

Aresztowania.

Ryga. (TBK.) W ciągu dni ostatnich uwięziono licznych rewolucyonistów i skonfiskowano listy i dokumenty.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Słowo“ donosi, że w ostatnich dniach żandarmi dokonali w Petersburgu mnóstwo rewizyi i aresztowań, ponieważ dowiedziano się, że do Petersburga przybyło z Warszawy kilku członków partyj bojowej celem zorhanizowania napadów na policyę.

Rabunki.

Moskwa. (TBK.) Kilku uzbrojonych młodych ludzi napadło na kasę jednej ze stacyi kolei kazańskiej i zra-

bowało 14.000 rubli. Sprawcy zbiegli. Przy ich ściganiu dwie osoby z publiczności zostały zranione.

Kijów. (TBK.) Na stacyi Smieła pięciu uzbrojonych w rewolwery ludzi napadło na szefa stacyi i zrabowało z kasy 1700 rubli. Szef stacyi i jeden z podróżnych zostali zranieni.

Wilno. (Tel. pryw.) W mieknińskim urzędzie gminnym uzbrojeni napastnicy wyłamali kasę, zrabowali biankiety paszportowe i uciekli.

Z magazynu Osnosie bandyci zrabowali 300 rubli i umknęli.

Kowno. (Tel. pryw.) Nieznajomi ludzie zadali kindżałem dwie rany żołnierzowi przechodzącemu przez targowisko.

Z mieszkania rządcy, majątku Kominina, rabusie zrabowali pieniądze i pobiwszy jego żonę umknęli.

Odesa. (Tel. pryw.) Do magazynu firmy Ingolsa Szczerbirsa rzucono bombę. Wybuch jej uszkodził urządzenie sklepu. Ofiar w ludziach nie było. Bombę rzucono też do magazynu bielizny Engera, z zemsty za to, że właściciel odmówił wypłacenia żądanej kwoty 500 rubli.

Obostrzenia.

Warszawa. (Tel. wł.) Od dnia 23 sierpnia wszyscy przybywający do Warszawy czyto koleją, czy Wisłą, czy piechotą, końmi, lub powozami, są poddawani barczo surowej rewizyi paszportowej.

Stan zdrowia Skałłona.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w pałacu Belwederskim odbyło się konsylium lekarskie. Lekarze orzekli, że nerwy po lewej stronie głowy gen. gub. Skałłona są silnie nadwerężone. To orzeczenie będzie jeszcze przedłożone do stwierdzenia drugiemu konsylium.

Napady.

Łódź. (Tel. pryw.). Wczoraj o 1·30 w południe do przechodzącego szosą Rokicińską robotnika fabrycznego Edwarda Franka dano kilka strzałów z rewolweru i ciężko go zraniono. Powodem zbrodni ma być uchylanie się Franka od bezrobocia.

Dla powodzian.

Kowno. (Tel. pryw.). Dla ludności, która poniosła straty skutkiem wiosennego wylewu Niemna, przeznaczono z najwyższego rozkazu 2.000 rubli.

Wezwanie do pogromów.

Kijów. (Tel. pryw.). Ministerstwo otrzymało wiadomość, że w Ławrze kijowsko-peczerskiej wydrukowano proklamacye, wzywające do mordowania żydów i Polaków. Wdrożono surowe śledztwo.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. (Tel. wł.) W guberni kazańskiej wybuchły rozruchy agrarne. Dom naczelnika ziemskiego podpalono, a naczelnik sam zdołał umknąć na czółnie.

W guberni wileńskiej stosunek pomiędzy chłopami a wielkimi właścicielami jest niedobry. Zaszły wypadki podpalań budynków dworskich,

Wiec chłopski.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii moskiewskiej we wsi Kołoszino, dnia 21 bm. odbył się wiec chłopski, w którym wzięło udział 2000 uczestników. Rozprawiano o ogólnej polityce i o sprawie agrarnej. Przedstawiciele reakcyonistów, którzy się stawili na wieś, postawili wniosek, aby zażądać postawienia pod sąd wszystkich posłów do Dumy. Wniosek ten jednakże wywołał powszechne oburzenie, i wbrew jemu uchwalono rezolucyę z zadowoleniem z Dumy.

Nadzwyczajna ochrona w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Strana“ donosi, że Stołypin postawił w Peterhofie wniosek zniesienia stanu nadzwyczajnej ochrony w Petersburgu, a car się do tego przychylił, tak, że stan ten w tych dniach zostanie zniesiony.

Sfery rządowe o Królestwie.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.“ donosi z Petersburga, że w tamtejszych miarodajnych kołach twierdzą, iż rząd otrzymał dnia 23 sierpnia b. niepokojące wiadomości z Królestwa Polskiego. Zarówno w Warszawie, jak po prowincyi władze administracyjne wraz z wojskiem przygotowują się do powszechnego pogromu żydów. Wojsko ma być bardzo rozgoryczone, że policya spokojnie spogląda na wybryki żołnierskie. Pewien ambasador w Petersburgu, otrzymawszy z Warszawy od jen. konsula ostrzeżenie o tych przygotowaniach, zwrócił się do rządu z wezwaniem do zapobieżenia pogromom, otrzymał jednak wymijającą odpowiedź.

Również generał-gubernator Skałłon nadesłał do Petersburga raport, donoszący o gwałtownej narodowo-rewolucyjnej agitacyi polskiej, twierdząc, że Polacy gotują się do powstania i dlatego żądał zaprowadzenia dyktatury w Królestwie Polskiem. Wobec korespondenta „Vossische Zeitung“ wybitny mąż stanu, który uchodzi za kandydata po Skałłonie, wyraził się: „Położenie w Królestwie jest bardzo niebezpiecznem dla całego państwa“.

(Zwracamy uwagę, że kilkakrotnie już zapowiadane pogromy żydów w Królestwie, nigdy jednak nie dochodziły do skutku, wobec czego i obecne wiadomości należy przyjmować z pewną rezerwą. — Red.)

Defraudacya.

Odessa. (Tel. wł.) Dyrektor tutejszej filii Banku włościańskiego, zawiadomił gubernatora, że w Banku zdefraudowano 30.000 rubli wśród okoliczności tajemniczych. Gubernator zarządził rewizyę u urzędników banku, przyczem znaleziono u nich wiele dokumentów, świadczących, że kilku urzędników należało do partyi rewolucyjnej i wydawało znaczne sumy na rewolucyonistów. Pięciu urzędników aresztowano.

Demonstracya uliczna.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że odbyła się tam wielka demonstracya robotnicza. Robotnicy urządzili pochód po głównych ulicach z czerwonym sztandarem i przy śpiewie Marsylianki. Pewnego policyanta, który wezwał ich do rozejścia się obrzucono obelgami. Policyant strzelił w powietrze, a tłum rzucił się na niego z okrzykiem: „Bijcie policyanta!“ Wtedy drugi policyant strzelił ostrym nabojem, od którego padł trupem jeden z robotników, a reszta się rozbiegła.

Sprawa żydowska.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ donosi, że Rada ministrów oświadczyła się za równouprawnieniem żydów. Przedewszystkiem mają być zniesione wszystkie ograniczenia co do przyjmowania żydów do szkół średnich i do uniwersytetów. Inne ograniczenia zniesione będą stopniowo.

Bomba na balu.

Ryga. (Tel. wł.) W miejscowości kąpielowej Kemmern, na wybrzeżu ryskiem, przyszło do wybuchu bomby. Mianowicie grono gości kąpielowych urządziło bal dobroczynny. Na dzień przed balem rozesłano drukowane wezwanie aby zaniechano zabawy, gdyż czasy nie nadają się do zabaw i tańców. Mimo to zabawa się rozpoczęła. Tymczasem na 20 kroków od Kurhausu nastąpiła eksplozya, do której użyto granatu, skradzionego z wojskowego arsenału. Na szczęście wybuch nie wyrządził poważniejszych szkód, tylko sam Kurhaus jest uszkodzony.

Niepokoje w więzieniu.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze biura i agencye telegraficzne otrzymały z Moskwy telegram, że w tamtejszem więzieniu centralnem przyszło do zawziętej walki między więźniami politycznymi a strażą, gdyż części więźniów politycznych odmówiono udogodnień, które otrzymali zamożniejsi. Straż więzienną odparto, dopiero wezwany telefonicznie silny oddział wojska dał ognia do więźniów i wielu z nich zabił.

Reforma banku.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki nie wierzą zaprzeczeniom rządu rosyjskiego, co do zamiany rosyjskiego „Banku państwowego“ na akcyjny i sądzą, że te zaprzeczenia mają za cel wywieść w pole finansowy świat francuski, który poniósł dla Rosyi tak wielkie ofiary.

Sprawy kubańskie.

Berlin. (Tel. wł.) Wedle telegramów z N. Jorku bezpośredniem następstwem powstania na Kubie będzie zaanektowanie jej przez Stany Zjednoczone. Prezydent Stanów otrzymuje ze sfer kupieckich i przemysłowych północnej Ameryki mnóstwo pism, aby nie tolerował stanu rzeczy na Kubie, który wyrządza interesom ekonomicznym Stanów wielkie szkody.

Delegacya.

Wiedeń. Tel. wł.). „N. F. Presse“ donosi, że delegacye wspólne zbiorą się dnia 20 października.

Strajki.

Bilbao. (TBK.) W kopalni Montegni przyszło do starcia, kilka osób zraniono. Uwięziono wiela osób. Klub robotniczy rozwiązano.

Polakożercze projekty.

Berlin. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Morgenpost“ podaje ze źródła, jak zapewnia, najbardziej autentycznego, wiadomość, o której twierdzi, że jest zupełnie prawdziwa, iż pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy, mocą której komisya kolonizacyjna w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich otrzyma prawo wywłaszczania przymusowego każdego majątku, który uważa za potrzebny do swoich celów.

Zwiedzanie Krakowa.

Kraków. (Tel. pryw.) 350 włościan i robotników z Zassowa przybyło dziś rano do Krakowa celem zwiedzenia jego pomników. Wycieczką zajęło się Tow. Szk. Lud. W sobotę popołudniu odegraną będzie w teatrze ludowym sztuka „Kościuszko pod Racławicami“.

Depesze handlowe z 24 b. m.

Wiedeń, 24 sierpnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·31, Renta majowa 99·35, Węgierska renta koronowa 94·40, Akcye kredytowe 669·25. Kredytowe węgierskie 806·—, Bank anglo-austryacki 309·—, Unionbank 549·—, Bankverein 549·75, Länderbank 440·75, Kolej państwowa 671·25, Lombardy 162·50, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·— Alpiny 590·50, Rima muranyi 576·50, Praskie Towarzystwo żelazne ——·— (ex. kup., Losy turec. 162·25. Ruble 252·25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·60, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·95, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 93·80, 56 l. zast. Tow. kred. 98·60, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie spokojne.

Rozmaitości.

× **Człowiek z dwoma sercami.** Jerzy Lippert, jeden z najosobliwszych ludzi anormalnych, jakich zna medycyna, miał bowiem dwa serca i trzy nogi, zmarł w tych dniach. „Prawe“ serce jego przestało już bić przed dwoma tygodniami, „lewe“ wszakże biło do dnia 24 lipca, poczem również odmówiło posłuszeństwa. Lippert zmarł na suchoty. Był on główną siłą przyciągającą cyrku Barnuma i Bayleya i podróżował z cyrkiem po Ameryce.

× **Nowa amerykańska łódź podwodna,** systemu Leke'a największa z budowanych dotychczas, opuściła niedawno warsztaty okrętowe Newport-Company. Łódź, ta, jak twierdzą, może o własnej sile przepłynąć ocean. Osada jej obliczona jest na dwóch oficerów i ośmiu szeregowców. Uzbrojenie składa się z trzech rur do wyrzucania torped. Dla obserwacyi podczas jazdy na powierzchni służy wysoka wieża kapitańska, a także duża hermetyczna przybudówka, która dopomaga do powiększenia zdolności pływania, Materyał palny do maszyny gazolinowej mieści sie przybudówce, gdyż miejsce to zabezpiecza przed eksplozyą. Zanurzanie i wynurzanie łodzi następuje za pomocą skrzydeł bocznych. Jak wszystkie łoezie Leke'a i ła posiada koło, aby móoz poruszać się na dnie morskiem; zbudowano również urządzenie dla nurków, które w razie niebezpieczeństwa umożliwia ratunek załodze. Konstrukcya tej łodzi czyni ją zdatną do zakładania i usuwania min, niszczenia i reparacyi kabli i t. d.

× **Chińczycy w Niemczech** — jak opowiada jeden z kronikarzy berlińskich — bardzo szybko się aklimatyzują. Po kilku miesiącach władają gramatycznie językiem niemieckim, noszą się całkiem po europejsku, warkocz znika, a cała niezgrabność dawniejsza przemienia się w szyk i elegancyę. Lubią sporty wszelkiego rodzaju, urządzają sobie wraz z burszami berlińskimi „Kegelabendy“ i „Rudertagi“, bawią się doskonale, są weseli i towarzyscy, a w gronie wesołem nadzwyczaj są lubiani. Jadają też potrawy europejskie, ale od czasu do czasu muszą dogodzić swoim chińskim żołądkom i stają sami przy kuchni, smażąc i gotując ulubione, sławne, chińskie przysmaki. Wiadomo, że chińczycy mają oryginalny gust w tym względzie i niejeden europejczyk nie zgodziłby się za żadną cenę wziąść do ust potrawy, sporządzonej po chińsku i, naturalnie, przez prawdziwego chińczyka.

Kącik humorystyczny.

W klubie feministycznym.

Prezes honorowy (podczas posiedzenia): Z przyjemnością słyszę wywody pań, cenię ich samodzielność poglądów, proszę jednak, aby więcej nad siedm pan nie przemawiały jednocześnie.

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo.

∅ Rembrandt w Polsce. „Tygodnik illustrowany“ w jednym z ostatnich numerów podał podobiznę malowidła Rembrandta, stanowiącego własność p. Floryanowicza. P. Ettinger w „Nowej Gazecie“ wyraża wątpliwość, czy p. F. ma istotnie obraz Rembrandta, nie zaś kopię tylko obrazu, znajdującego się w posiadaniu prof. Martinsa w Kielu. Przy sposobności p. E. stwierdza, że w rękach polskich mamy tylko 4, ale wybitnej za to wartości dzieła Rembrandta. A mianowicie: „Krajobraz z samarytaninem“ posiada muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie; „Chrystus“ jest w ręku hr. Edwarda Raczyńskiego w Rogalinie; „Lisowczyk“ ma hr. Stanisław Tarnowski z Dzikowa; wreszcie hr. Potocki w Paryżu w zbiorach swych posiada „Portret brata Rembrandta“, który budził ogólny podziw na tegorocznej wystawie jubileuszowej w Leydzie.

SPORT.

Z tygodnia.

(Meeting „Tow. jazdy konnej“ w Rymanowie. — Raid konny we Francyi. — Z wyścigów konnych w Deauville, Peszcie i Badenie. — Wyścigi samochodów w Belgii. — Zapasy w Wiedniu. — Szampionaty zawodowców w lekkiej atletyce w Paryżu. — Z kroniki turystyki górskiej w Szwajcaryi. — Międzynarodowe wyścigi cyklistów we Lwowie).

Zaczynam dziś moją kronikę od sportu konnego, ażeby w niej zaznaczyć przedewszystkiem ważne u nas w tej dziedzinie, bądź co bądź, zdarzenie, a mianowicie meeting inauguracyjny nowo założonego „Towarzystwa jazdy konnej“ w Rymanowie.

Obfity, może nawet za obfity, program czterodniowego, w sobotę 25 bm. rozpoczynającego się meetingu, obejmuje oprócz części sportowej cały szereg zebrań, koncertów, bal, wspólną całodniową wycieczkę, a więc świadczy wyraźnie, że inicyatorom nowego środowiska sportowego, obok celu głównego, przyświeca, niemniej wszeikiego uznania godna, myśl rozbudzenia życia towarzyskiego, którem słynęły niegdyś w całej Rzeczypospolitej okolice Sanoka. Myśli tej przyklasnąć też należy i życzyć powodzenia, boć krzepić ducha, rozweselać serce, przeplatać znoje powszedniego życia godziwą zabawą nie tylko przyjemną, ale i rozumną jest rzeczą. Przejdźmy jednak do ściśle sportowej strony meetingu.

Zapowiedziane na drugi dzień (niedziela 26 bm.) wyścigi obejmują pięć biegów przeszkodowych, jeden myśliwski, jeden włościański i corso kwiatowe. Dzień trzeci (poniedziałek 27 bm.) poświęcony będzie przed południem obradom walnego zgromadzenia Towarzystwa, popołudniu zaś o godz. 3·50 rozpoczną się znów zaimprowizowane biegi myśliwskie, popisy w skakaniu przez

przeszkody, w poprawnej jeździe konnej, „jeu de barre“, bieg chłopców, ewentualnie bieg koni włościańskich, wreszcie, zakończy gonitwa za „jeleniem“.

Program bardzo piękny, i jak z charakteru objętych nim biegów, pomijając włościańskie, widzimy, organizatorowie meetingu pragnęli tutaj silny położyć nacisk na rozbudzanie zamiłowania do rycerskiej zabawy z pokonywaniem trudności, przyczem oczywiście stanie się zadość i drugiemu celowi, określonemu § 3 statutu nowego Towarzystwa: podnosić się będzie chów koni galicyjskich, gdyż ten przedewszystklem Towarzystwo uwzględniać zamierza.

Biegi włościańskie, przez emulacyę i odpowiednie nagrody przyczynić się też będą mogły z czasem do rozwoju krajowej hodowli.

Wspomniany już wyżej § 3 statutu Towarzystwa opiewa, że celem tegoż będzie „rozbudzanie zamiłowania do jazdy konnej i podniesienie hodowli krajowej, głównie przez urządzanie wyścigów konnych, lub innych stosownych prób wartości koni“. Otóż, życzyćby sobie należało, żeby wśród tych „innych“ prób nie brakło także tak bardzo gdzieindziej rozpowszechnionych a u nas zupełnie zaniedbanych raid'ów.

Próbą taką była np. niedawno we Francyi odbyta doroczna jazda dystansowa, w której tym razem, ze względu na zadania wojskowe, więcej chodziło o wyszukiwanie sobie odpowiedniej drogi, aniżeli o przebycie jakiejś nadzwyczajnej przestrzeni.

Dystans tej jazdy, rozegranej na przestrzeni Vittel-Vittel, wynosił tylko 150 klm., które współzawodnicy w trzech dniach mieli przebyć.

Pierwszego dnia prowadziła droga najprzód w Vittel do mostu w Beauregard. Maximum czasu na przebycie tej przestrzeni, wynoszącej 25 klm., oznaczono na 1 : 55. Jeździec otrzymywał u startu polecenie udania się przez którąkolwiek stacyę, gdzie była kontrola, do mostu w Beauregard. Do stacyi kontrolnej i za nią mógł wybrać sobie drogę dowolną, nie był więc, jak prawie zawsze dotąd, skazany na jazdę bitym gościńcem. Na moście musiał 10 minut wypocząć, poczem następowała druga połowa przestrzeni pierwszego dnia, znów 25 klm., którą już można było przebyć w czasie dowolnym. Pokazywano jeźdźcowi na mapie dwa punkty, o które musiał po drodze zawadzić; jednym z nich była stacya kontrolna, na drugim był weterynarz, który konia badał, przyczem zwierzę miało dziesięć minut spoczynku. Drogę między obydwoma punktami mógł sobie znów jeździec dowolnie wybierać. Mógł na gościńcu zostać albo próbować przez jazdę na przełaj zyskać na terenie. W ten sposób podzielono każdy z trzech dni jazdy na 25 klm. w czasie przepisanym i 25 klm. w czasie dowolnym. Wybór drogi, z wyjątkiem tej, która prowadziła przez stacye kontrolne, był, jak już powiedziano, pozostawiony jeźdźcowi. Ażeby uniknąć największego upału, startowano o godz. 3·45 rano. W dniu zakończenia jazdy musieli się jeźdźcy jawić na torze wyścigowym w Vittel i tam, jako próbę stanu konia, odbyć galop z kilku przeszkodami. Przy tego rodzaju jeździe żaden koń nie mógł paść z wyczerpania. Jedyny śmiertelny wypadek konia dotknął „Vigilanta II“, kapitana Maillarda, który potykając się na równej drodze na kamieniu, złamał sobie nogę.

Z 97 mianowanych koni, startowało 55, z których 35 przybyło do celu. Zwycięstwo odniósł porucznik de Beauregard na „Carolle'u w 9 : 03 : 43 przeciw d'Ablejde na „Florentine“ w 9 : 04 : 20. Tego drugiego oficera należy uważać za moralnego zwycięzcę, gdyż ratował na drodze kolegę, który runął z koniem, przyczem stracił prawie dziesięć minut czasu. Trzecim był por. Badet na „Soup“ w 9 : 05 : 05, czwartym por. Sonnois na „Numidie“ w 9 : 09 : 43·4. Najgorszy czas osiągnął na „Devais“ por. Chavanne, który przybył do mety jako 35, spotrzebowując 11 : 10 : 20.

Pośród 55 startujących było 20 angielskich, 5 anglo-arabskich folblutów i 30 halblutów. Z 35 koni, które zdążyły do mety, było czternaście angielskich folblutów. Zwycięzca „Carolle“, bardzo ładny a przytem tęgi wałach, typ eleganckiego, dobrze zbudowanego konia wierzchowego, jest anglo-arabskim folblutem.

Prawie wszyscy uczestnicy jazdy używali tręzli.

Z zagranicznych aren wyścigowych warto zanotować trzecie już w bież. sezonie wielkie zwycięstwo „Maintenona“ p. Vanderbilta, wygrał on bowiem ubiegłej niedzieli w Deauville Grand Prix (40.000 fr. 2600 metr.) przed „Punta Gorda“ p. Lieux'a, „Glouglonem II“ p. Woodlanda i 6 innymi.

Tego samego dnia w Peszcie, Bieg hodowlany-biennal (26.000 k., 1100 m., dla 2 letn.) wygrał bar. Springera og. „Elmore“ po Matchbox-Espeth, pod Taralem, bijąc łatwo czterema długościami „Love Letter“ hr. Wenckheima, „Ritournelle“ hr. Battyany'ego i dwa inne konie.

Kilka dni temu wreszcie, na wyścigach kłusowych w Badenie „Argonaut“ ze stada Woli tryumfuje w Matadoren-Farewell (3500 k., 2420 m.) nad „A Penn'em“ p. Hausera, „Soano“ p. Rossi'ego i „Susie“ p. Winansa.

Doroczny wyścig samochodów, tzw. „Ardeński“, organizowany od całego szeregu lat przez „Belgijski Klub automobilistów“, przyniósł tym razem zwycięstwo jednej z najstarszych francuskich fabryk samochodów, a mianowicie fabryce de Dietrich, która we wszystkich wielkich wyścigach ostatnich lat: w wyścigu o nagr. Gordon-Bennetta, w okrężnej jeździe ardeńskiej, w wyścigu o nagr. Floris, o wielką nagrodę Francyi stale współzawodniczyła i prawie zawsze bardzo blizką była zwycięstwa, tak, że jej ostatni tryumf nie był niespodzianką.

Między współzawodniczącemi fabrykami brakowało tym razem kilku, które dotąd bywały zawsze reprezentowane we wszystkich wyścigach. Nie było np. marki „Fiat“, „Itala“, braci Renaultów, Pannhard, Hotchkiss i in.

Zwycięzca Duray osiągnął średnią szybkość 106 klm. w godzinie na przestrzeni, wynoszącej 600 klm. Średnia szybkość Szisza w „Wielkiej nagr. Francyi“ wynosiła 100 klm. w godzinie na dwa razy większej przestrzeni.

Droga, na której się odbył wyścig Ardeński, mierzy 85·714 klm., musiano ją więc przejeżdżać siedm razy, ażeby zrobić 600 kilometrów. Droga ta starannie przygotowana i wyasfaltowana, była w dniu wyścigów, oprócz paru krzywizn, pozostawiających nieco do życzenia, prawdziwym rajem dla automobilistów.

Rozgrywające się w Wiedniu, jak wiadomo, od paru tygodni zapasy budzą tam stale znaczne zainteresowanie, na co, jak zapewnia „Allg. Sport Zeitung“, zasługują zupełnie, przypominając wielkie turnieje w latach 1900 i 1901 z Hackenschmitem, Ponsem i Kara Achmedem. Obok Kocha, Pohla, Anglia, Omera de Bouillon i Szemiakina, najwięcej sensacyi budzi nasz olbrzym Jankowski. Nie poniósł on dotąd, podobnie jak jego dopieroco wymienieni koledzy, ani jednej porażki. Z innych zostali położeni: raz — Romanow i Ritzler; dwa razy — Kouba i Ali Oglui; trzy razy — Bahn i Moldt. Po czterech porażkach wykluczono: Kutschkego, Safta, Matuszenkę, Dangersa, Johansena, Grammera, Hissmanna, Gebhardta, Krooka, Manzarta i Dittricha.

Szampionaty, ośmnaste z rzędu, francuskich profesyonistów w biegach i zawodach atletycznych odbyły się 19 bm. na torze Tow. atletycznego Montrouge w Paryżu, przynosząc następujące rezultaty: 100 metr. Dorlin 11·6 sek.; 1500 metr.: Neven 4 : 15·8; 400 m.: Dorlin 54·4 sek.; 1 godzina: L. Orphée 17·682 klm.; skok w wyż: Boda i Mittelberger 1·60 metr.; skok w dal: Roberts 6 metr.; rzut dyskiem: Roberts 30·44 metr.; 10 kilom. chodu: E. Fantou 48·35.

Nadzwyczajny, wprost bajeczny rezultat osiągnął Fantou, bijąc przytem wszystkie dotychczasowe rekordy francuskie od 1 do 12 kilometrów; kiedy bowiem przebył już programowe 10 kilom., poproszono go, żeby szedł dalej, co też spełniając, pobił także dotychczasowy jednogodzinny rekord (12.250 klm.) przez osiągnięcie 12. 261 kilometrów.

„Tribune de Genève“ podaje w telegramach z Berna dwie niezwykłe, z dziedziny turystyki górskiej, wiadomości. Jedną z nich, że na szczyt Jungfrau (4166 metr.) dotarły po raz pierwszy dwie młodociane, jedenasto i trzynastoletnia, turystki. Dzielnym alpinistkom towarzyszył ich ojciec, inżynier francuski de Limoge, nauczycielka i trzech przewodników. Dziewczynkom, zupełnie niezmęczonym, pomimo, że w powrotnej drodze spotkała je straszna burza, urządzono w Interlaken gorącą owacyę.

Drugą wiadomością, że Chrystyan Jaggi, przeszło 73-letni weteran przewodników zrobił w tych dniach jeszcze jedną wycieczkę na szczyt Wildhorn (3266 metr.) z dwunastoletnią dziewczynką i 10-letnim chłopczykiem, którym towarzyszył także ich ojciec, pochodzący ze Szwajcaryi francuskiej. Całą dość trudną drogę przebyły dzieci z największą swobodą; w krytycznem miejscu Kirchli, gdzie dość długo trzeba się czołgać, dzieci obchodziły się prawie bez pomocy przewodnika. „Ojciec Jaggi — pisze „Tribune“ — poraz pierwszy i ostatni zapewne miał takich turystów pod swoją opieką“.

Lw. Klub Młodzieży Cyklistów ogłasza propozycye dwudniowych, międzynarodowych, 8 i 9 września br. odbyć się mających wyścigów. Biegów obejmują propozycye 14, w czem 3 motorów. Zgłoszenia do 5 września przyjmuje i bliższych informacyj udziela p. Karol Domiczek (skład rowerów) ul. Sykstuska 23.

Kł.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 24 sierpnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·60 do 7·75, pszenica na terminy 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·50 do 5·70, żyto na termina 5·30 do 5·50. Owies oboroczny gotowy 6·50 do 6·80, Owies oboroczny na termina 6·— do 6·30. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·— 6·50. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. groch do gotowania 8·— do 9·—, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 5·30 do 5·60. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 35·— do 45, koniczyna szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka 21·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Przy niezmienionych cenach usposobienie nieco lepsze.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Kąpiele z kwasu węglowego (CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z tabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05. 5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verplichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung
C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll
Frau A. Quatlbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihnen meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll
Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll
Frl. S. E.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

Nierówna miara.

Dla dorosłych jest lato wspaniałą porą: Przyroda obdarza nas w lecie najobfitszemi darami i dla milionów pracujących ludzi przynosi lato gorąco upragniony urlop, porę wytchnienia, która służy do nabrania nowych sił do ciężkiej walki o byt, która w naszych dzisiejszych czasach jest coraz zaciętszą i coraz większych rzeczy wymaga od naszego ducha i ciała. Nie taką samą atoli miarką odmierza lato swe dary najmłodszej części rodzaju ludzkiego, małemu dziecięciu, niemowlęciu: a mianowicie owym dzieciom, które są pozbawione pokarmu matki, przynosi pora letnia tylko niebezpieczeństwa i choroby. Biegunka grasuje pośród takich dzieci i liczba śmiertelności byłaby bezwątpienia ogromnie wysoką, gdyby lekarz w nowszych czasach nie miał do rozporządzenia środka, który okazuje się nadzwyczaj dobrym i którego można użyć przeciw wszystkim tym chorobom, które nawiedzają dzieci, pozbawione pokarmu matki. Jest to **Kufekego mączka dla dzieci**, nadzwyczaj wyborny środek przeciw występującym w lecie chorobom żołądka i jelit u niemowląt i małych dzieci. Mączka ta jako dodatek do mleka krowiego sprawia, że mleko w żołądku dziecka staje się łatwiejsze do strawienia, zmniejsza kiśnienie w jelitach i stanowi przez to, co jest bardzo ważną rzeczą, tylko złą glebę dla wszelkiego rodzaju zarodków chorobowych. Przez taką samą zawartość części odżywczych jak w pokarmie matki, jest Kufekego mączka dla dzieci wybornym przetworem, który bardzo korzystnie wpływa mianowicie także na rozwój mięśni i kości w ciele dziecięcia. Mączka Kufekego, którą zapisują tysiące lekarzy, powinna się znajdować w każdym domu, gdyż młodej matce ciężką troskę o rozumne odżywianie swej małej pieszczotki czyni znacznie lżejszą, a jej względna taniość umożliwia wszystkim jej nabycie. 7348

Colosseum Hermanów. — Od 16 sierpnia **Międzynarodowe zapasy kobiet** o nagrodę 1800 koron (10 najsilniejszych kobiet świata). — **The Szarvasi Ferencz Troupe**, największa i najznakomitsza trupa akrobatyczna (10 osób). — **Ojej, aż dwóch !!?** komiczna burleska w 1 akcie. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Plohna, Karola Ludwika 9.

Poleca się! Poleca się!
NOWO OTWORZONY
Hotel „MONOPOL“ we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika 25.
Elegancko i z największym komfortem urządzony. — Ceny nader nizkie. 8881

TEATR ROZMAITOSCI
VARIETE „OLYMPIA“. — Lwów, Pasaż Mikolascha.
Codziennie przedstawienie. Nowy program.
Indyjscy fakirzy Wallini et Maja; **Kwartet tancerzy** Les Donatos; **Duet charakterystyczny** Ferry-Perry. 8873

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy
7.2[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7.50	Rawy ruskiej, Sokala
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka
8.18	Jaworowa
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedź.) Borysławia, Kochawiny.
1.20	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,
1.40	**posp.** Ickan. Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Stryja.
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła. Krosna. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Strzyłek. Sianek.
2.20	**posp.** Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Brodów. Husiatyna,
3.50	Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.
4.3[illegible]	Jaworowa
4.50	Bełzca, Sokala. Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.2[illegible]	Krakowa. Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu. Pragi, Oświęcima. Orłowa, Mielca via Dębica. Sambora, Chyrowa.
5.45	Ickan. Nowosielicy. Serethu, Czudina, Brodiny,
5.50	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn..
8.10	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zako panego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).
9.05	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.2[illegible]	Sambora. Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia. Warszawy, Oświęcima. Lubaczowa. Tarnobrzegu. Iwonicza. Rymanowa
10.3[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów. Zaleszczyk, Skały Iwania pustego. Husiatyna. Kopyczyniec
10.3[illegible]	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
12.20	**posp.** Ickan. Konstantynopola. Delatyna. (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk. Wyżnicy. Nowosielicy. Czudina. Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Wołochty (od 1/6 do 30/9).
2.[illegible]	**posp.** Krakowa. Berlina. Wrocławia. Warszawy, Wiednia Karlsbadu. Pragi. Orłowa, Chabówki. Zakopanego
[illegible]	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia. Karlsbadu, Pragi, Wieliczki. N. Sącza, Orłowa. Zakopanego
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.10	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.25	Podwołoczysk. Kopyczyniec. Husiatyna. Czortkowa. Potutor
2.05	**posp.** Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Brodów. Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa. Zaleszczyk. Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów. Grzymałowa
10.[illegible]	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa, Brodów. Kopyczyniec, Czortkowa. Zaleszczyk. Iwania pustego. Skały. Husiatyna.

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9).
6.20	Podwołoczysk. Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
6.55	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu. Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki. Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9).
8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9.
9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
10.55	Podwołoczysk (Odessy. Kijowa). Brodów. Potutor, Grzymałowa
10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
2.21	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego. Grzymałowa
2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
2.40	**posp.** Ickan. Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Wat
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu. Zakopanego. Lubaczowa i **Warszawy.**
3.30	Kołomyi. Żydaczowa
4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.15	Sambora. Chyrowa
6.00	Jaworowa
6.2[illegible]	Ławocznego, Pesztu. Borysławia, Kałusza.
6.3[illegible]	Krakowa. Wiedn. Wrocł. Berlin. Warsz, Chry. Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów).
7.3[illegible]	Rawy ruskiej, Sokala
6.1[illegible]	Podwołoczysk. Kijowa. Odessy. Brodów
9.10	Stanisławowa, Czortkowa. Husiatyna.
9.[illegible]	Podwołoczysk. Brodów. Iwania Pustego. Potutor, Skały, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
10.40	Ickan, Czortkowa. Zaleszczyk. Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy. Nowosielicy. Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
10.50	Sambora, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa. Zakopanego
11.00	Krakowa. Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu. Orłowa, Zakopanego, Jasła.
11.30	Stryja.
12.45	**posp.** Krakowa. Wiednia. Wrocławia. Berlina. Warszawy, Pragi. Karlsbadu, Rozwadowa. Zakopanego, Orłowa
2.51	**posp.** Ickan, Constancy, Bukaresztu. Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Körözmező (od 1/5 do 30/9).
4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi. Karlsbad-Chyrowa, Sambora. Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa.
11.15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.36	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odesy, Brodów, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
6.57	Podwołoczysk.
10.05	Podwołoczysk. Brodów. Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwagi: Pora końca oznaczona jest rankami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami kursują tylko w niedziele i święta. Pociągi lokalne nie mają wagonów I. klasy. Bilety nabywać można w agencyi dziennika „Słowo Polskie“ w pasażu Hausmana 1. 8. zaś zwykłe wszystkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kraszickich l. 5, dzwi nr. 69 od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 do 12 w południe).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem 3.25 5.09 popołud. i 8.29 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu. (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu. (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.49 wieczór.
z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano, 2.23, 8.40 i 5.36 popołudniu. (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.10 przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.35 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniu.
do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
do Lubienia 2.01 popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Mieszkania i sklepy

Przyjmie się na stancyę studenta w inteligentnym domu. Opieka rodzicielska, pomoc w nauce. Kuzmerowa, ul. Rapaporta 19. 9130

Willa ul. Ponińskiego 8. (obok Kilińskiegw parku) od 1 października do wynajęcia w parterze 5 pokoi z łazienką, werandą i innemi przynależytościami, ze stajnią i wozownię lub bez. 9133

5 i 6 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienki z urządzeniem elektrycznem, zaraz do wynajęcia, ul. Asnyka l. 6, (boczna Pańska). 9029

Poszukuję umeblowanego pokoju z wiktem. M. S. poste restante Lwów, główna poczta. 9139

Pokój umeblowany, jasny, z oddzielnem wejściem i całem utrzymaniem dla 1 lub 2 pań, ul. Miłkowskiego 7, II piętro ze schodów na lewo. 9103

Poszukuje się osobnego pokoju przy inteligentnej starszej pani. Podać cenę p. r. „Marya“ Lwów. 9140

Dziecko uczęszczające do szkół. Lepsza izrael. rodzina urzędnicza w pobliżu szkoły ewangelickiej poszukuje uczenicę lub ucznia na całe utrzymanie. Opieka rodzicielska. Konwerzya niemiecka. Kochanowskiego 22 A, II piętro. 9145

Dwa wielkie meblowane pokoje z kuchnią. Dąbrowskiego 2, takie same nieumeblowane pomieszkanie na drugiem piętrze. zaraz do wynajęcia, informacye udziela dozorca. 9135

Pokój kawalerski lub dla Pp. studentów do najęcia z całem utrzymaniem lub bez, ul. Kopernika 17, u Sklarskiego. 9162

Śliczna willa z ogrodem, z komfortem urządzona, do wynajęcia lub sprzedania ul. Szymonowiczów 7 [boczna 29-go listopada]. 9153

4 piękne pokoje, kuchnia etc. zaraz do najęcia ul. Nabielaka 3. 9159

Adama Asnyka 5, mieszkania o 5 pokojach z przynależytościami, światło elektryczne, od października do najęcia. 9158

Uczniów szkół średnich przyjmie na wikt i mieszkanie Artur Marie, profesor szermierki, ul. Pańska 17. 9155

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8

Zakład dentystyczny dra Weissmana w Brodach wykonuje plomby i zęby sztuczne najstaranniej. 8904

!Grzybki stołowe!
tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki, wysyła taniej jak wszędzie
Kellnera
dom eksportowy produktów krajowych 7345
w Kossowie.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberyi, w Azyi i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . K. 1·—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . . . K. 1·20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . K. —·60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . . . K. 1·80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLĘŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . . K. —·60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —·60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6·—, w ozdob. opr. . . K. 7·80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleonskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4·—, w ozd. opr. . . K. 4·60
Głąbiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1·—
Głąbiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . K. 1·—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . K. —·60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . . . K. —·60
Grottger. POCHÓD NA SYBIR. Heliograwura wielkości 90 : 61 c/m. . . . . K. 3·—
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2·—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . K. 1·80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3·—, dla prenumeratorów . K. 2·—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . K. 4·—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . . K. 3·— w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . . . K. 1·20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6·—, zniżona na . K. 3.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . . . K. 6·—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . . K. 1·20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz na tle ostatniego powstania polskiego . . . . . K. —·60
Kuncewicz Izydor. MÓJ ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —·60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —·60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . . . K. —·60
Machar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2·—. Dla prenumerat. . K. 1·—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . . . K. —·60
OPOWIEŚCI JAPOŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —·60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2·—, dla prenum. K. 1·20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1·50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . . . K. 1·20
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . K. 3·—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . . . K. —·30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1·20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2·50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3·—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . . . K. 1·20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3·—, w ozd. oprawie K. 3·60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. K. 7·50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2·—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . . . K. 2·—
Spencer Herbert INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . K. 2·60 dla prenumeratorów . . . . . K. 1·50
Wasilewski Żygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . . . K. 1·20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . . . K. 3·60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencye, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . . . K. 1·20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . . . K. 1·80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . . K. —·60
Wilkoński A. RAMOTY i RAMOTKI . K. —·60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . K. 1·50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1·20

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Zmiana lokalu!

6-cio klasowe

Liceum żeńskie

z wykład. jęz. niemieckim przeniesiono na ul.

Wałową 25

parter.

Dr. jll. Albert Zipper
9129 dyrektor.
Fanny de Dittner
właścicielka liceum.

Uczeń seminaryalny III roku poszukuje lekcyi we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia K. W. O. poste rest. Lwów. 9002

Poszukuję młodego nauczyciela na wieś do synów moich z I i IV klasy realnej. Zgłoszenia; Czermiński. Lipica Dolna. 9051

INTERNAT
im. Adama Mickiewicza
dla uczniów szkół średnich **Lwów, ul. Ossolińskich 11** (kamienica ks. Sapiehy) rozpoczynając rok szkolny z 1 września, przyjmuje uczniów publicznych i prywatnych **na stałe umieszczenie lub dochodzących.**

Zorganizowano **naukę przygotowawczą** do egzaminów z I i II klasy szkół średnich. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie **w kancelaryi zakładu** od 10—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. 9003

Zdolny nauczyciel z rekomendacyami poszukuje lekcyi we Lwowie, ewentualnie na prowincyi od września. Zgłoszenia: „Pedagog“ poste restante Lwów za okazaniem kwitu. 9127

Poszukuję nauczycielki z francuskim perfect, przedmioty II-ga wydziałowa. Zgłoszenia pod „Nauczycielka“, biuro Sokołowskiego pasaż Hausmana. 8917

Zakład freoblowski Laury Blochówny Kościuszki 3, został odnowiony i rozszerzony, a po zwiedzaniu zakładów zagranicznych, **urządzony według najnowszych wymagań hygieny. — Wpisy dzieci** od lat 5, oraz uczniów na kursy języków obcych i na 4 klasowe przygotowcze kursy szkolne dla chłopczyków i dziewczątek rozpoczną się 30 sierpnia. Panienki z prowincyi znajdą umieszczenie i naukę w zakresie wyższego wykształcenia. 8933

Akademik przyjmie lekcyę we Lwowie za wikt i mieszkanie. Zgł. T. K. w Berezowie Niżnym pod Kołomyją. 8927

Katolickie dzieci do lat 14, z zamożnych rodzin, znajdą umieszczenie i opiekę. Pomoc w naukach, konwersacya francuska i fortepian w domu. Zgłoszenia ul. Kochanowskiego 36 A, I p, drzwi 6. 8946

Nauczycielka z wyższem wykształceniem poszukuje posady. Adres: Matin, Adm. Słowa pol. 9018

Student politechniki (celujący maturzysta) zmuszony dla poratowania zdrowia przynajmniej na rok wyjechać na świeże powietrze, poszukuje na wsi lub w górach lekcyi, zajęcia w bibliotece itp. za samo utrzymanie lub odpowiednie wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Thal, Sambor. 9052

Żona, lat 28, z 8 klasą szuka posady. „Polka“, Kołomyja, ul. Kilińskiego 2. 9163

Prywatna szkoła ludowa dla dziewcząt i chłopczyków przysposabia gruntownie do szkół średnich. Nauka języków obcych sposobem praktycznm na podstawie konwersacyi. Kierunek w duchu religijno-moralnym i narodowym
ZAKŁAD NAUKOWY
Amelii d' Endel
ul. Akademicka l. 3.
9096

Uczeń po IV r. seminaryum naucz. poszukuje lekcyi na wsi od I września do chłopczyków szkoły ludowej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod Wiktor Skulski w Dobromilu. 9143

Maturzystę [izr.] pedagoga poszukuję na wieś na cały rok dla ucznia IV gimn. Zgłoszenia: Bergstein, Sarnki Dolne p. Bursztyn. 9149

Posady poszukiwane

Początkujący koncypient adwokacki, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia „Z. P.“ poste restante, Drohobycz. 8986

Notaryalny współpracownik konceptowy, pierwszorzędna siła, także sporne, wyższe wykształcenie, zmieniłby posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka“ poste-rest. Rohatyn. 8989

Kandydat notaryalny poszukuje posady. Filipowski, Delatyn. 8987

Magister farmacyi poszukuje posady. „Rutynowany“ post.-rest. Drohobycz. 9049

Aspirant farmacyi z jednoroczną praktyką poszukuje posady Henryk Rosenzweig Podwołoczyska. 9083

Panna młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do starszej Pani lub do sklepu z całem utrzymaniem na wyjazd w daleką stronę. Post.-rest. „Sierota W. D.“ Lwów. 8975

Magister farmacyi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „B. Z.“ Administracya Słowa Polskiego. 9109

Absolwent VI klasy gimn. rozpocznie praktykę w aptece. Warunki pod adresem. Weintraub uczeń VII gimnaz. Przemyślany. 9105

Oficyantka pocztowa ze Lwowa zamieni się na prowincyę. Zgłosz. pod „Oficyantka“ do Adm. Słowa pol. 8928

Do zarządu większą cegielnią lub też założenia takowej poleca się fachowiec z praktyką 30 letnią. Zgł. K. S. do Adm. Słowa pol. 9136

Zdolny pomocnik fryzyerski poszukuje posady. — S. W. poste rest. Jarosław. 9142

Ekonom, lat 35, z szkołą rolniczą i kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod S. S. post.-rest. Podkamień koło Rohatyna. 9156

Posady zaofiarowane

Adwokat Thumim w Borszczowie poszukuje rutynowanego koncypienta. 9030

Zarząd dóbr Ossowce poczta loco poszukuje dobrego i uczciwego kucharza. Uprasza się o wiarogodne odpisy świadectw. 9141

Zarząd dóbr Boguchwała i Lutoryż poszukuje fachowego buchaltera i kontrolera gospodarskiego kawalera lub wdowca bezdzietnego. Zgłoszenia poczta Boguchwała nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 9026

Agentów zdolnych do sprzedaży obrazów, poszukuje Wł. Bałuciński i Ska w Łańcucie. 8807

Ucznia do praktyki handlowej poszukuje firma Kazimierza Lewickiego Lwów, pl. Maryacki 10. 9027

Zdolny wiertacz, obeznany gruntownie i praktycznie z ręcznem wierceniem studzien — znajdzie zaraz stałe zajęcie. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw i żądanymi warunkami do agencyi dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod literami „A. R. Z.“ 8958

Fryzyerski pomocnik przyjęty zostanie we wrześniu w zakładzie Mikołaja Borysckiego, Lwów, ul. Słowackiego. 9007

Ukończony słuchacz szkoły leśnej, dobry rysownik, znajdzie zajęcie przy urządzeniu lasów. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje F. Kudelski, sam: gospodarz lasowy w Łopatynie. 8956

Samoistni buchalterowie reflektujący na popołudniowe uboczne zajęcie zechcą się zgłaszać pomiędzy 4—5 pop. Kraszewskiego 5, parter na lewo. 8504

Potrzebny pomocnik kancelaryjny z wyrobionem pismem polskiem i niemieckiem, biegły w rachunkach. Zgłoszenia pod „Zakład przemysłowy“ Administracya Słowa Polskiego. 8954

Adwokat Lubinger w Turce nad Stryjem, poszukuje koncypienta od 1 października. Zgłoszenia z podaniem warunków i przebiegu dotychczasowej praktyki. 8951

Aspirant 1-go lub 2-go roku farmacyi znajdzie umieszczenie pod korzystnemi warunkami. Zgł. pod S. S. 10 poste-restante Lwów. 8941

Do robót maszynowych pończoch potrzebna panienka lub starsze osoby. — Wiadomość Zygmuntowska u pani Sokal między 9—12 i 4 o godziną. 9090

Cukiernia Romana Pląskowskiego poszukuje zaraz młodszego subiekta zdolnego na stały pobyt. Dolna Tuzla, Bośnia. 9095

Potrzebna zaraz panienka, malująca dobrze olejno. — Wiadomość: Salon obrazów Batorego 24. 9098

Służącego sklepowego z dobremi świadectwami poszukuje skład fabryczny sukna Zajączek & Lankosz ul. Teatralna 3 8938

Poszukuję mleczarza, klucznicy i buchaltera, któryby objął wypłatę robocizny i magazyny (z wyjątkiem wódczanego), Spasów, p. Tartaków. Aleksander Raciborski. 9146

Adwokat dr. Reizes w Samborze poszukuje rutynowanego koncypienta. 9078

Kantorzysta władający językiem polskim i niemieckim poszukiwany. — Oferty pod „Kantorzysta“ do biura dzienników Buchstaba. 9151

Poszukuję praktykanta z drugą gimnazyalną, realną lub szóstą wydziałową do handlu korzennego i delikatesów. Mieczysław Postępski, Rzeszów. 9165

Artykuły spożywcze

Pomidory sprzedaje krajowy Zakład Sadowniczy w Zaleszczykach po 2 kor. 20 hal. franco 5-kilowy koszyczek. Większe ilości do umowy. 8771

Świeży miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po **6 koron z opłatą pocztową** i blaszanki. Dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. **Zarząd dóbr i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta **Siemikowce**. 8902

Mleczarnia parowa Oleszyce poleca i przyjmuje zamówienia na stałe dostawy masła deserowego. 9028

Czekoladę
w odłamkach **5 kg. pakiet** pocztowy wysyła franco za pobraniem zł. 5·50
Parowa fabryka czekolady i cukrów
H. TRETER
we Lwowie, ul. Kopernika 3.
8746

Zdrowie zapewnione! Znakomity wikt domowy pod gwarancyą na świeżem maśle. Klonowicza 7, parter. 9094

Cebuli citawskiej wagon na sprzedaż. Zarząd ógrodu Torskie. 9076

Zarząd dóbr
Kamienica sprzedaje żyto Ascania, reprodukcyę z oryginalnego nasienia na wys. 600 m., po cenie 20 kor. za m. c. loco stacya Stary Sącz. 9123

TANIA KAWA.

Santos	dobra	55 ct.	za ½ kg.	
Portoriko	prima	65 „	„ „	„
Ceylon	wyśm.	75 „	„ „	„
„	plantac.	90 „	„ „	„
„	perłówka	90 „	„ „	„
Mocca	arabska	80 „	„ „	„

4¾ kg. franko za pobraniem. wysyła **Adolf Singer, Lwów** Sykstuska 1. 5704

Miód kuracyjny karpacki patoka 5 kiło za zaliczką 7 koron, wysyła export miodu Wygoda k. Doliny. 9144

Zaleszczyckie owoce najdelikatniejsze: renklody sławne kor. 5, gruszki prawdziwe kaiserki kor. 3·50, śliwy olbrzymie kor. 3·90, pomidory przecudne kor. 3·50, jabłka dobre kor. 3·50 wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką. R. Treister, właśc. ogrodów, Rynek 12, w Zaleszczykach. 8931

Kupno i sprzedaż

Kodex dyplomatyczny, mazowiecki sprzedam za 15 koron. Wiadomość Towarzystwo Pedagogiczne. 9126

Fortepiany Bösendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina i harmonia na składzie fortepianów J. MUSSIL dawniej J. BALKO we Lwowie 9120 ul. Karola Ludwika 7.

Kupię parę zdrowych, dobrze ujeżdżonych koni. Zgłoszenia „Kupię“ poste restante Lwów. 9122

Jamniki młode 4 miesięczne, rasy francuskiej do sprzedania pod adresem: Leśniczy w Pokrowcach, poczta Kochawina, Hnizdyczów. 9044

Rowery, motocykle, lawn tennis, przybory do szermierki, poleca najtaniej handel towarów sportowych W. Łukasiewicz, Lwów, Akademicka 26. 8997

Meble olchowe, żelazne, tapicerowane, gięte oraz tańsze orzechowe sprzedaje firma B. Czysz, Teatralna 6 naprzeciw odwachu. 9013

Skład płocien korczyńskich i bielizny gotowej, Lwów, Halicka 16 poleca kołdry na wełnianej wacie w wielkim wyborze, materace włosienne, kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200·—. 9067

Fajetonik półkryty, wózek na rysorach tanio sprzedam, SIENKIEWICZ, ul. Lindego 6. 9134

Koneion jedyny, pewny środek do zupełnego wytępienia gąsienic i wszelkich owadów na kapuście, jarzynach, drzewach owocowych, kwiatach i t. p. — w puszkach po kor. 1 do nabycia w handlach nasion i kwiatów, albo wprost w drogeryi, Kołomyja. 8808

Legawce rasy „Grüfon“ dziewięć tygodni z dobrego gniazda i bardzo dobre apartery pieski po 20 kor. zaś para 35 kor. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Skórka, restauracya kolejowa Podzamcze. 9032

Kompletue sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu, poleca najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 8796

KOSZULE męzkie i dla chłopców, tak białe jak kolorowe.
KALESONY męzkie i dla chłopców
KOŁNIERZE, manszety białe i kolorowe.
SKARPETKI męzkie i dla dzieci poleca w gatunkach trwałych po cenach nizkich
Pierwsza galicyjska fabryka bielizny i kołder
Wiktor Sedlaczek
Lwów, pl. Kapitulny 3.
Cenniki gratis. Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 8079

Hala Aukcyjna, pasaż Mikolascha ma na sprzedaż okazyjnie dwa pianina (jedno machoniowe), antyki, całe sypialnie, jadalnie, stare makaty, ubiór polski, brylanty, wyroby ze złota, łóżka niklowe!! nowość!! umywalnie niklowe!! Wstęp wolny. — Ceny prawdziwie nizkie. 8637

Likwidacya Spółki Tapicerów tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry itp. Lwów, Jagiellońska 3. 8326

Meble orzechowe w najlepszym stanie: 3 łóżka, 3 nachtkastle, umywalnia, 2 szafy, toaleta, 2 materace sprężynowe. Cena 120 złr., ul. Jachowicza 19, I p. na lewo. 8935

Rzepę ściernianką białą kilogram 2 kor. poleca Antoni Klimowicz i Syn we Lwowie. 8523

Buczynę, grabinę, starodrzew 230 morgów, sprzedam. Adwokat Roiński, Lwów. 9160

Interesy handlowe

Rybołostwo stawowe w Gródku Jagiellońskim do wydzierżawienia. Wiadomość w Zarządzie dóbr w Dobrostanach poczta Białogóra, stacya kolei Kamienobród. 8944

Przemysłowiec poszukuje spólnika z kilkoma tysiącami koron poste restante „Galanterya“ Lwów. 9039

Poszukuję sklep masarski do wydzierżawienia lub na rachunek. Jaźwińska, Kołomyja. 9164

Poszukuję pożyczki 4000 k. na lat trzy, hipoteka po Kasie oszczędności. Procent podług umowy. — Oferty pod „21763“ biuro Plohna. 9154

Nieruchomości

Kupię nowy dom z ogrodem lub kamieniczkę we Lwowie z wkładem do 10000 koron. Warunki 10% poste restante Lwów. 9132

Folwarek, 150 morgów, 30 lasu, w powiecie liskim na sprzedaż. — Wiadomość: adwokat Roiński, Lwów. 9161

Parcele budowlane w uroczem miejscu, przy ul. Stryjskiej tuż przeciwko wchodu parku Kilińskiego, do sprzedania. Wiadomość: Rzędowski, ul. Sykstuska 16. 9150

Realność parterową z ogrodem na przedmieściu Lwowa sprzedam. Ogrodnicka 15, Zamarstynów. 9152

Mieszkania i sklepy

Sklep, pokój i kuchnia do wynajcia. Głęboka 7, koło techniki. 9093

Mieszkanie ul. Supińskiego 6 i 6A po 4 pokoje, nyża, łazienka, wszelkie przynależytości od 1 września do najęcia. 9058

2 eleganckie pokoje kawalerskie frontowe ewent. z całem utrzymaniem, ul. Hoffmana 14, I p. od godz. 5—7 popoł. 9128

Na całe utrzymanie przyjmę panienki z dobrego domu, ul. św. Antoniego 9, II p. 9047

Kilka pięknych pomieszkań, 4 pokoje z łazienkami i bez, sutereny na pracownie i stajnie zaraz do najęcia, ul. Bema (Gródecko-Janowska) l. 29 i 31. 9010

Studentów na mieszkanie i wikt przyjmie wdowa po profesorze ś. p. Kropiwnickim. Na żądanie konwersacya niemiecka i fortepian. Wiadomość tymczasowo ul. Zielona l. 24. 8619

4 pokoje, urządzone według najnowszych wymagań, z przedpokojem, kuchnią, łazienką od 1 października, ul. Andrzeja Gołąba 15. 9022

Przyjęlibyśmy na mieszkanie ucznia lub uczennicę. Nasza córeczka i dwaj synowie są celującemi uczniami gimnazyalnemi. Konwersacya niemiecka i francuska, oraz fortepian w domu. Adres „Inżynier“ Administracya Słowa Polskiego. 9025

Rodzina profesora gimnaz. przyjmie studentów (izr.) z lepszych domów na utrzymanie. Opieka pedagogiczna w domu. Wiadomość z grzeczności u firmy Heilman Konn, plac Maryacki 8879

Lokal sklepowy w hotelu George'a zaraz do wynajęcia. 8923

Meble wypożycza najecznie tanio Baruch Czysz, ul. Teatralna 6, (naprzeciw odwachu). 9015

Kołomyja. Kraszewskiego l. 106, znajdą panienki zamiejscowe szkół wydziałowych, liceum, rodzicielską opiekę, celującą koleżankę. 9050

3 pokoje z kuchnią I piętro pl. Krakowski 10 na pomieszkanie lub sklep do wynajęcia. 9148

2 pokoje z dużym przedpokojem I piętro. Sykstuska 28 zaraz do wynajęcia. 9149

Zgubiony los 4% węg. hipoteczny można po wylegitymowaniu się i podaniu seryi i numeru, podjąć w naszem biurze.

Zwracamy uwagę na następującą grupę: 3 losy węg. Czerw. Krzyża, 3 losy węg. Bazylika, 3 losy serbskie tytoniowe za kor. 280, w ratach miesięcznych po k. 9. Pierwsza rata wraz ze stemplem i podatkiem kor. 11·50. Ponieważ każdy z tych losów gra **już we wrześniu br.** przeto nabywający grupę powyższą **gra na 9 losów we wrześniu br.** Koszta dodatkowe wykluczone. Prosimy zażądać numer okazowy „Gazety Handlowej“, której całoroczny abonament wraz z dostawą dla klientów kosztuje 3 kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Konkurs.

Zarząd Kasy chorych przy c. k. uprzyw. fabryce papieru cygaretowego, Zygmunta Weisera, w Sassowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza z terminem objęcia takowej z dniem 15 września b. r.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 koron, prócz tego lekarz Kasy chorych w sezonie letnim pełni funkcyę lekarza zakładowego Sanatoryum „Zygmuntówka“ ad Sassów, z dochodem około 1300 koron i ma pewne widoki pozostania lekarzem miejskim z płacą 300 koron.

Sassów z okolicznemi wsiami przysparza wreszcie liczną a nader popłatną praktykę. 8964

Oferty wnosić należy na ręce Zarządu najpóźniej do dnia 10 września b. r.

ZARZĄD KASY CHORYCH w SASSOWIE.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay,** aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125

KONKURS.

Przy plantacyach i ogrodach miejskich w Krakowie, jest do obsadzenia posada nieetatowego **starszego pomocnika** (asystenta), z płacą 1600 koron rocznie, na razie bez mieszkania.

Świadectwa z teoretycznego i praktycznego wykształcenia z dołączeniem metryki oraz własnoręcznie napisanego „curriculum vitae“, należy nadsyłać na ręce inspektora ogrodów miejskich w Krakowie, ul. Lubicz l. 23. 9084

Dobry zarobek!

Skutkiem podwyszszenia cła na koniak po wejściu w życie nowej taryfy celnej, nie opłaca się przywóz tego artykułu codziennej potrzeby z Francyi. Wobec tego dom francuski zajmujący się fabrykacyą koniaku poszukuje dobrze sytuowanego, energicznego przedsiębiorcy dla założenia w Galicyi filialnej fabryki koniaku.

Maszynowe urządzenia nie są potrzebne; technik dla pouczenia sposobu fabrykacyi, bezpłatnie.

Dobrze sytuowani, posiadający najlepsze referencye reflektanci, zechcą przedłożyć swoje oferty pod szyfrą: „ZHR“ do Admin. Słowa pol. 9075

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4·—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

dawniej 4, teraz zł. 1

dawniej 4, teraz zł. 1

Teraz lub nigdy!

Ta wielka sprzedaż już się kończy.

Stella Diamenty

Najpiękniejsza imitacya w świecie!

Teraz tylko krótki czas

sztuka lub para

1 zł.

Największy wybór w pierścieniach. broszkach, kolczykach, szpilek do krawatek, łańcuszki dla pań i panów itp.

Prosimy przyjść natychmiast!

Kupujący u nas z prowincyi niech żądają bezpłatny cennik.

dawniej 4, teraz zł. 1

dawniej 4, teraz zł. 1

Stella American Diamond Comp.

Lwów, pl. Maryacki 3.

9100

1. i 14. 9111

września najbliższe 3 ciągnienia — Główne wygrane: fr. 100.000, 75.000, kor. 40.000.

1 los włos. czerw. krzyża
1 „ Basylika (Dombau)
1 „ serbski tytoniowy
1 „ Jó-sziv (dob. serca)
1 „ węg. czerw. krzyża

Razem 5 losów, 14 ciągnień rocznie. Cena kor. 162·— w 27 ratach mies. po kor. 6·—. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty oraz kor. 2·50 (jednorazowo) na stempel. — Gazeta losowań i czeki poczt. gratis.

DOM BANKOWY

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 15

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

Mączka żużlowa Thomasa

Baczność na znak ochronny jest Baczność na znak ochronny 7299

najskuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, koniczyny i łąki.

Pod gwarancyą czystej, prawdziwej i skutecznej mączki dostarcza

Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa“

Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem **fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.**

Po tym szyldzie poznaje się sklepy

w których sprzedaje się SINGERA maszyny do szycia

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

LWÓW: plac Halicki 3. Filie: ul. Sykstuska 6, ul. Grodecka 30.

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowce, ul. Panska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brzeżany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7·9. Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa. — Czortków, koło mostu 73. — Sarożyniec, ul. Buddenicka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczacz, Rynek 17. Sambor, ul. Kopernika 4. 7840

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.

IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)

poleca największy wybór: kompletnych sypialń, jadalń, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach — jakoteż meble gięte i żelazne. — Dla wygody PT. Publiczności daję meble na wypłat po cenach najniższych. Wszelkie obstalunki uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Uwiadamiam jednocześnie, iż w pasażu Hermanów urządziłem nieustającą wystawę kompletnych urządzeń. 8116

Ogłoszenie.

Polski Związek Niewiast katolickich otwiera z dniem 1 października w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 14 **Internat** (Pensyonat) dla panien chcących kształcić się w wyższych zakładach naukowych i w Uniwersytecie. — Za mieszkanie i całkowite utrzymanie opłata miesięczna wynosi 70, 80 do 100 koron w razie osobnego pokoju (według bieżącego kursu 28, 32 do 40 rubli). Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne Polskiego Związku Niewiast Katolickich Kraków, Pałac Spiski Nr. 34. 8570

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 6. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.